Cena numeru 15 groszy.

Dziś 20 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ. ŚRODA, DN. 10 LUTEGO 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 41

Machinacje posła Brodackiego („Piast").

Pobierał on pieniądze od chłopów za starania o zezwolenie na parcelację.

Działalność „ludowa" posła Brodackiego zdemaskowana na wczorajszem posiedzeniu sejmu.

Warszawa, 9 lutego

(S) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa reform rolnych pękła bomba z rewelacją, dotyczącą działalności jednego z posłów klubu stronnictwa ludowego.

Już przed posiedzeniem sejmu w kuluarach utrzymywano, że referent budżetu ministerstwa reform rolnych poseł Sanojca (BB) przedstawi na plenum sejmu dokumenty zawierające rewelacje o działalności „ludowej" posła Brodackiego.

Istotnie poseł Sanojca referując ten budżet odczytał list otrzymany niedawno od kilku chłopów z Wołynia. W liście tym chłopi komunikują, że poseł Brodacki podjął się parcelacji majątku w dobrych czasach rozkwitu działalności piastowskiej.

Minęło 7 lat i chłopi dotąd nie mają kontraktów. Upominali się więc o załatwienie tej sprawy u tego posła, któremu już zapłacili parę tysięcy dolarów.

W odpowiedzi na to otrzymali oni od posła Brodackiego pismo, które poseł Sanojca w całości odczytał sejmowi.

Poseł Brodacki pisze do chłopów, że zgodzili się oni ponieść wszelkie koszta kupna rozparcelowanej ziemi i prosili go, aby zajął się wystaraniem w urzędzie ziemskim zezwolenia na parcelację.

Poseł Brodacki zgodził się na to pod warunkiem, że zapłacą mu po 40 dolarów z jednej dziesięciny na t. zw. koszta.

Jakie to są koszta — chłopów nie powinno obchodzić i poseł Brodacki rachunków im z tego nie ma zamiaru składać.

Wobec tego jednak, że kontraktów chłopi nie dostali, nie chcieli oni wpłacić reszty sum posłowi Brodackiemu i nawet zapowiedzieli, że zgłoszą skargę do sądu.

Na to poseł Brodacki odpisał chłopom, że jeżeli nie pójdą do sądu, to gotów obniżyć im prowizję za wystaranie się o zezwolenie na parcelację o kilkadziesiąt dolarów w innym zaś wypadku będzie obstawał przy pierwotnej sumie, którą chołpi zobowiązali się zapłacić.

Gdy poseł Sanojca odczytał ten list, NA SALI WYBUCHŁA DŁUGOTRWAŁA WRZAWA.

Na ławach odzywały się okrzyki: „Obrońca chłopów" Kanalja! Hołota! Ładny sędzia! Chłopski łupiskóra!

Po uciszeniu się sejmu poseł Sanojca mówi dalej:

— Jak sędzia Brodacki jest na trybunie sejmowej, to omal nie kona nad dolą ludu, a parę tygodni temu pisał:

„JAK NIE DACIE DOLARÓW, TO ZASKARŻĘ WAS DO SĄDU".

Przytoczyłem ten list, aby scharakteryzować

„WYŚCIG POLITYCZNY" JAKI MIAŁ MIEJSCE PRZED MAJEM 1926 ROKU.

Dokument odczytany przez posła Sanojcę wywołał w sejmie wielkie wrażenie. Okazuje się bowiem, że Brodacki jest sędzią, a w stanie nieczynnym pozostaje on przez czas piastowania mandatu poselskiego.

Mimo tego, iż Brodacki jest sędzią, dopuścił się on wysoce karygodnego z punktu widzenia moralności sędziowskiej, jak i z punktu widzenia działalności poselskiej występku,

ŻĄDAJĄC ZA WYSTARANIE SIĘ O ZEZWOLENIE NA PARCELACJĘ SPECJALNEGO HONORARJUM.

Krąży pogłoska, że marszałek sejmu odniesie się w tej sprawie do ministra sprawiedliwości, aby ten ze swej strony zwrócił się do Sądu Najwyższego celem zajęcia się sprawą Brodackiego.

W tym wypadku nie jest wykluczone że Brodacki

ZOSTANIE POZBAWIONY STANOWISKA SĘDZIEGO.

Trzeba tu jeszcze dodać, że sędzia Brodacki występował w charakterze świadka odwodowego w procesie brzeskim.

Polska nie złoży protestu w Genewie

w sprawie wypadków w Kłajpedzie. — Fiasko antypolskiej polityki Niemiec na Wschodzie.

Genewa, 9 lutego.

Pogłoska, jaka krążyła w Genewie o złożen'u jakoby przez rząd polski w Lidze Narodów protestu w sprawie wypadków w Kłajpedzie — nie odpowiada prawdzie.

Berlin, 9 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Według doniesjeń prasy njemjeckiej w kołach mniejszości niemieckiej w Kłajpedzie zarysowywu;e się coraz wyraźn;ej dążenie do wysunięcia żądania plebiscytu, mającego zadecydować o przyszłości okręgu kłajpedzkiego. Koła niemieck e w Kłajpedzie powołują się na niespełn;enie przez rząd litewski warunków, od których uzależn;ona została suwerenność Litwy nad obszarem Kłajpedy.

W tym duchu wystosował telegramy Związek Niemców Kłajpedzkich do Hindenburga i Brüninga.

Z różnych stron Niemiec nadchodzą pod adresem rządu Rzeszy oraz delegacji niem;eckiej w Genew;e protesty narodowych organizacyj niemieckich przeciwko puczowi litewskiemu w Kłajpedzie. Między innymi związek niemiecko narodowy Śląska domaga się odwołania posła niemieckiego z Kowna oraz wręczen a paszportu posłowi litewskiemu w Berlin;e. Organizacje n'emiecko-narodowe żądają zamknięcia granicy niemieckiej dla przywozu z Litwy.

Związek narodowych of'cerów niemieckich wzywa rząd Rzeszy do wystąpienia z Ligi Narodów. Z podobnemi żądaniami wystąpił Ostbund oraz zrzeszenie stronnictw n.emieckich na pograniczu wschodniem.

Berlin, 9 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Socjal styczny „Vorwärts", omawiając wydarzenia w Kłajpedzie, zwraca uwagę na solidarne wystąpienie prasy niemieck ej przeciwko uroszczeniom rządu litewskiego.

Jednolity front niemiecki stanowi jednak tylko złudzenie, podkreśla dziennik. Wyobrazić sob'e należy oburzen'e, z jakiem koła nacjonalistyczne n'emieckie wystąpiły przeciwko podobnym wypadkom, gdyby miały one miejsce w Warszawie.

Zamach litewski przec'wko niemcom kłajpedzkim jest tylko klęską tych kół, które wierzyły, że uda s'ę wyzyskać na korzyść Niemiec poważne różnice, istniejące między Litwą a Polską, słowem ponieważ L'twa pozostaje w bezwzględnie wrogim stosunku do Polski, pewne koła w N emczech sądziły, że znajdą w Litwie sojusznika dla celów okrążenia Polski.

Obecnie mści s'ę polityka, jaką dotychczas uprawiano w stosunku do Litwy. Nie jest tajemnicą, podkreśla dziennik socjalistyczny, że Niemcy i Sowiety wyzyskały Litwę, jako punkt oparcia przeciwko Polsce. Nie mamy powodu, pisze dzienn'k, do zatajenia naszego wrogiego stosunku wobec polityki, ktora zaniedbuje prawdziwe interesy N emiec aby służyć interesom pozornym. Bezsensowna antypolska polityka, która dotychczas jeszcze w licznych kołach niemieckich cieszy się opin;ą bezwzględnie narodowej polityk., wywołała stan, zawierający wielkie niebezpieczeństwo dla istotnych interesów niemieckich na Wschodzie. Jeżeli chce się doprowadz'ć do wyjaśnienia sytuacji w Kłajpedzie, zerwać należy wreszcie z przesądami, jakoby wspólnie z Moskwą można było użyć rządu kowieńskiego do jakichś awanturniczych celów, które nigdy nie mogą przynieść korzyści Niemcom.

Przedstawiciel „Republiki" wyjechał do Genewy

na światową konferencję rozbrojeniową.

Wczoraj wyjechał do Genewy na sesję rady Ligi Narodów na światową konferencję rozbrojeniową nasz sprawozdawca polityczny red. Władysław Besterman w charakterze specjalnego korespondenta ajencji „Iskra" i „Republiki".

„Republika" zapewniła sobie w ten sposób bezpośrednią służbę telefoniczno korespondencyjną z przebiegu donioslych obrad genewskich.

Min. Zarzycki o dzikiej konkurencji

w przemyśle łódzkim.

Warszawa, 9 lutego

Wczoraj obradowała komisja skarbowo - budżetowa senatu. — Posiedzenie poświęcone było budżetowi Min. Przemysłu i Handlu. Sprawozdawca sen. Ewert oświadcza, że poza Szwajcarją, Holandją i Belgją Polska przechodzi kryzys najłagodniej chociaż my tego nie zauważamy, bowiem najbardziej dolega własny ból. Sprawozdawca stwierdza, że walka z kryzysem jest wspólnem zadaniem parlamentu, rządu i całego społeczeństwa i wymaga interwencji państwa.

W kolejności należy przedewszystkiem łagodzić kryzys przemysłowy, a więc droga przechodzi przez miasto w kierunku wsi.

W dyskusji zabierają głos sen. Gross i Szarski (BB).

Następnie zabrał głos min. Zarzycki, który omówił działy swego resortu m. in. minister powiedział — wobec dzikiej konkurencji w przemyśle łódzkim rząd uciekł się do cła organizacyjnego co doprowadziło do złagodzenia sytuacji. Po końcowych wyjaśnieniach sprawozdawcy głosowanie nad tym budżetem odłożono. Następne posiedzenie jutro o godzinie 16.

Dyskus'a nad projektem

nowej ustawy szkolnej.

Warszawa, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna).

Sejmowa komisja oświatowa prowadziła na dzisiejszem posiedzeniu debatę szczegółową nad rządowym projektem ustawy o ustroju szkolnictwa. Załatwiono ogółem 11 artykułów, poczem przyjęto poprawki referenta dotyczące nomenklatury szkół, rygorów i t. d. Wyjaśnień mówcom opozycyjnym udzielał wicemin. Pieracki.

WOJSKA CHIŃSKIE ZWYCIĘŻAJĄ

Japończycy rezygnują z bombardowania Wusungu.—Powszechna mobilizacja w kilku okręgach Chin.

Zamach na japońskiego ministra finansów, który protestował przeciwko powiększeniu wydatków na cele wojenne.

Londyn, 9 lutego.

Po jednodniowym spokoju walki w Szanghaju wybuchły wczoraj wieczorem ponownie i to w niebywałych dotychczas rozmiarach.

Szczęście wojenne obróciło się zupełnie na stronę Cińczyków.

Korzystając z tego, że komenda japońska główne swe siły skierowała na zdobycie fortów Wusung. Chińczycy poczęli huraganowym ogniem ostrzeliwać **z ciężkich armat dzielnicę Hong-Kiu, a szczególnie okolice, gdzie mieści się japońska kwatera główna.**

Japończycy zostali zupełnie zaskoczeni.

Strzelcy chińscy podsunęli się nawet bardzo blisko pod gmach kwatery japońskiej i zdawało się, że uda im się zdobyć go szturmem. Atak został odparty przez strzelców morskich.

Kilka pocisków artyleryjskich zniszczyło przewody telefoniczne, łączące komendę japońską z wojskami operującemi pod fortami Wusung.

Dużo czasu upłynęło, zanim sprowadzono z Wussug artylerję japońską do Szanghaju.

Po przybyciu artylerji japońskiej armaty obu stron otworzyły wzajemnie ogień huraganowy.

Obecnie cała dzielnica Szan-Pej jak również część odebranych Japończykom pozycyj w Hong-Kiu znajduje się w rękach chińskich. **Spodziewany jest chiński atak lotniczy na stojące na Jang-Tse okręty japońskie.**

Wynik operacyj japońskich pod Wusung określają jako wielką klęskę.

Wobec konieczności ściągnęcia poważnych sił z pod Wusung do Szanghaju

Japończycy zrezygnowali z dalszego bombardowania fortów.

Forty pozostają nadal w rękach chińskich; również udało się chińczykom odbić część miasteczka które całe było zajęte przez oddziały japońskie. Japończycy musieli się wycofać z powodu bardzo wielkich strat. Sztab japoński twierdzi, że postanowili zaprzestać prób zdobycia Wusung, gdyż forty nie posiadają dla Japonji żadnego znaczenia militarnego.

Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że dla zdobycia tego nie posiadającego znaczenia militarnego punktu. Japończycy rzucili poważne siły i zmarnowali setki pocisków.

W Tien-Tsinie.

Londyn, 9 lutego.

Oddział marynarki wojskowej japońskiej wylądował wczoraj w porcie Tien-Tsinie, *lecz po upływie kilku godzin powrócił na pokład.*

Przyczyna tego manewru nie znana, wiadomo tylko, że chiński gubernator Tien-Tsinu konferował z dowódcą floty japońskiej, który *po rozmowie polecił marynarzom wrócić na pokład.*

W Hankou konsulat japoński wraz z okolicznemi ulicami jest pośpiesznie umacniany przez saperów japońskich, którzy wznoszą zasieki druciane, sypią okopy.

Władze chińskie rozwiesiły plakaty z instrukcjami *jak należy zachowywać się podczas ataków samolotowych na miasto.*

Konferencja generałów chińskich.

Londyn, 9 lutego.

W nowej stolicy Chin, mieście Lo-Jang odbyła się konferencja generałów chińskich pod przewodnictwem marsz Czang-Kai-Szeka.

Nastrój był optymistyczny. Postanowiono ogłosić mobilizację w kilku okręgach w głębi kraju.

Generał Wu-Pei-Wu oświadczył się za wypowiedzeniem wojny Japonji.

Uczestnicy konferencji wysłali depeszę gratulacyjną do wojsk broniących Szanghaju.

Minister finansów w Tokio zabity.

Nowy Jork, 9 lutego.

Według doniesień prasy amerykańskiej na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów w Tokjo, minister skarbu miał zaprotestować przeciwko dalszym transportom wojsk do Szanghaju. *Budżet japoński nie wytrzyma tak wielkich kosztów.*

Minister oświadczył rzekomo, iż w razie wzmożenia się działań wojennych, będzie musiał prosić o dymisję

★

Tokio, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na b. ministra Finansów Inujeza dokonano zamachu w chwili, gdy udawał się na zebranie polityczne. Do ministra oddano 3 strzały, które raniły go śmiertelnie. Inujez zmarł w czasie przewożenia go do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano.

Eksplozja w forcie Wusung.

Szanghaj, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna).

Z powodu intensywnego ostrzeliwania fortu Wusung przez liczne japońskie statki wojenne, w forcie nastąpiła dziś popołudniu ogłuszająca eksplozja, poczem kłęby dymu ukazały się nad fortem. Fakty powyższe zdają się wskazywać na to, iż skład amunicji w forcie wyleciał w powietrze.

Tokio, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Biuro marynarki zwróciło się do dowódców japońskich sił zbrojnych w Szanghaju, ażeby utrzymywali jaknajprzyjaźniejsze stosunki z garnizonami cudzoziemskimi i otaczali jaknajwiększemi względami ludność cywilną zarówno chińską, jak i cudzoziemską, a szczególnie kobiety i dzieci.

Nankin, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna).

Konsulat angielski zwrócił się do wszystkich kobiet angielskich, radząc im, ażeby kobiety i dzieci, obywatele angielscy, opuściły miasto.

Strefa neutralna w Szangha'u.

Ugodowe stanowisko Japonji.

Genewa, 9 lutego

Na żądanie reprezentanta Chin dr. Yena odbyło się dziś posiedzenie rady Ligi Narodów.

Reprezentant Chin przypomniał deklarację rządu angielskiego z przed tygodnia i oświadczył, że nic nie zwiastuje zmiany na lepsze.

Przeciwnie sytuacja się pogarsza. OBECNIE JEST JUŻ 75 TYSIĘCY ŻOŁNIERZY JAPOŃSKICH W MANDŻURJI 27 okretów japońskich wyruszyło wczoraj w kierunku Chin. Reprezentant Chin wezwał członków Rady do wypowiedzenia się, jakie są możliwości położenia kresu walkom, gdyż każda zwłoka Ligi Narodów pomnaża straty życia ludzkiego.

Reprezentant Japonji Sato oświadczył, że rząd japoński wydał polecenie swemu reprezentantowi w Szanghaju rozpoczęcia rokowań z przedstawicielami mocarstw o przerwanie walk i stworzenie strefy neutralnej.

Jednakże byłoby wskazane, by sprawa ta była rozpatrywana na miejscu, a nie w Genewie.

Wczoraj przybył do Szanghaju gen. Noumura, nowy głównodowodzący floty japońska.

GEN. NAUMURO MA ROZPOCZAĆ ROKOWANIA O PRZERWANIE DZIAŁAŃ WOJENNYCH.

Paul Boncour wyraził nadzieję, że zaprzestanie kroków wojennych i stworzenie strefy neutralnej nastąpi w najbliższym czasie.

Przed zamknięciem posiedzenia reprezentant Chin zapowiedział złożenie ekspose zapowiedziane w art. 15. Ekspose to będzie omawiało również sprawę Mandżurji

Przebieg dzisiejszego posiedzenia wskazuje, iż rada nie odgrywa tymczasem roli w akcji na rzecz zakończenia konfliktu i pozostawia inicjatywę mocarstwom.

Straszne samobójstwo młodego urzędnika,

który stracił posadę wskutek popełnionych nadużyć. — Na dworcu warszawskim poniósł śmierć pod kołami pociągu

Warszawa, 9 lutego

Nocy ubiegłej, na torze kolejowym w Warszawie, na dworcu głównym znaleziono zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, który najwidoczniej dostał się pod pociąg.

Koła pociągu odcięły mu głowę i w straszliwy sposób zmasakrowały całe ciało.

Wdrożone przez policję dochodzenie ustaliło, że był to 26-letni Marjan Majchrzyk, urzędnik z Lublina.

Majchrzyk był zatrudniony przez szereg lat w jednej z najpoważniejszych firm lubelskich. Ostatnio zwrócił na siebie uwagę rozrzutnym trybem życia.

Wszczęte przez dyrekcję dochodzenie badanie ksiąg ustaliło, **że Majchrzyk dopuścił się szeregu nadużyć.**

Wszystkie zdefraudowane pieniądze **oddawał on znanej na terenie lubelskim, Annie. J., z którą utrzymywał intymne stosunki.**

Po wykryciu nadużyć Majchrzyk został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Gdy nie miał więcej pieniędzy, kochanka porzuciła go, a zrozpaczony tem Majchrzyk wyjechał do Warszawy, **gdzie miał nadzieję znaleźć posadę.**

Wszelkie jego starania o zdobycie pracy spełzły na niczem.

Doprowadzony do skrajnej nędzy, postanowił wreszcie rozstać się z życiem. Poszedł on na Główny dworzec, gdzie przez dłuższy czas kręcił się po peronie **i wreszcie rzucił się pod koła nadjeżdżającego expressu, ponosząc śmierć.**

Equador zrzekł się parytetu złota.

Nowy Jork, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Donoszą z Guyaquil, że republika Equador zrzekła się parytetu złota.

Tragikomedja genewska.

Poważne pismo praskie, uchodzące za organ zbliżony do p. Benesza, umieściło w dniu otwarcia obrad konferencji rozbrojeniowej w Genewie odpowiednio długi i serjo pomyślany artykuł, naszpikowany pobożnemi życzeniami i podlany obficie sosem pacyfistycznym.

Beznadziejna nuda i nudna beznadziejność wieje z tego artykułu, któremu podobnych ukazały się setki jeśli nie tysiące w prasie całego świata. Czytelnik obdarzony zwykłą dozą t. zw. zdrowego rozsądku i nie pozbawiony pewnego poczucia komizmu, wynajdzie jednak wśród całej tej pobożnej obłudy i lisiego kluczenia prawdziwe perły humoru.

Znajdujemy np. takie zdanie:

„Stan prawny pokoju międzynarodowego nie może oczywiście narodzić się nagle, w ciągu jednej nocy. Dopiero długoletnie doświadczenie jest w stanie zbudzić zaufanie do idei takiego porządku prawnego, dopiero ono pozwoli mu okrzepnąć i nabrać siły".

Bezwiedny humorysta, który to pisał, nie zdawał sobie wcale sprawy z efektu, jaki może wywrzeć słówko „nagle". Nagle? Po tylu konferencjach rozbrojeniowych, po tylu paktach pokojowych, po dwunastu latach ględzenia pacyfikacyjnego wyskakuje praski Filip z Konopi z usprawiedliwieniem — nagle. Nagle nie może narodzić się pokój, nagle nie może powstać nowy stan prawny.

„Długoletnie doświadczenie" zdobyte na konferencjach rozbrojeniowych „wzbudziło takie zaufanie do idei nowego stanu prawnego", iż stały członek Ligi Narodów i sygnatarjusz paktu Kelloga — Japonja — zainicjował nowy sposób prowadzenia wojny: bez jej wypowiedzenia. Nowy stan prawny! Właśnie „nowy stan prawny", który pozwala silnemu napaść zbrojnie na jego terytorjum, prowadzić zwykłe operacje wojenne, bombardować w dzień i w nocy nietylko fortyfikacje ale i miasta, okupować zbrojnie kraj, położyć rękę na kolejach, bankach, urzędach, konfiskować pieniądze skarbowe, a wreszcie i prasę drukarską w mennicy państwowej. I to wszystko nie jest wojną, wg. nowej nomenklatury prawnej, tylko wymierzeniem sobie satysfakcji za wyrządzone szkody i krzywdy.

Umarli szybko jadą. Trzeba przyznać, że od chwili powstania Ligi Narodów poczyniono olbrzymie postępy w dziedzinie nietyle prawnej ile chemicznej — DEMATERJALIZOWANIA WOJNY. — Wojnę „zdematerjalizowano" w sensie prawnym tak znakomicie, że wyprano ją chemicznie ze wszystkich cech dotąd znanych. Tak jakby z butelki, zawierającej sublimat, odlepiono etykietę. Treść i zawartość została, ale nazwy już niema. Dzięki tej nowej procedurze Liga Narodów mogła dojść nawet do wniosku iż należy po pięciu miesiącach operacyj wojennych na Dalekim Wschodzie wysłać teraz „komisję studjów", która zajmie się na miejscu zbadaniem tego, co się dzieje i złoży odpowiedni raport.

Tyle tylko wymyślił Synhedrjan faryzeuszów genewskich, aby nie narazić się potężnej Japonji i nie zerwać z nią stosunków, które nacechowane są życzliwością do niej i sympatją ze strony niektórych członków Ligi Narodów.

Rozpoczęta w tych warunkach i pod takiemi auspicjami konferencja rozbrojeniowa wydaje się bezużyteczną zgoła stratą czasu. I nietylko stratą czasu ale przedsięwzięciem raczej szkodliwem, o ile wogóle coś jeszcze może mu zaszkodzić, sprawie istniejącego pokoju zbrojnego. Na konferencji ujawni się nie tyle, kto i jak by chciał się rozbroić, ile to, kto z kim i jak zamierza się zbroić przeciw komu. Wynikiem rozbrojeniowych rozmów będzie więc wzrost wzajemnego braku zaufania, wzrost podejrzliwości, chęć ubezpieczenia się na drodze nowych sojuszów i — i co za tem idzie — wzrost zbrojeń.

Precedens już jest. Stworzyły go Stany Zjednoczone, które wyszły ze stanu biernego przyglądania się. Coraz większy posłuch w opinji amerykańskiej znajduje żądanie stronników t. zw. Big Nawy, aby odstąpić od paktu waszyngtońskiego i zwiększyć flotę wojenną Stanów tak, by przewyższyła ona liczebnie i jakościowo flotę japońską na Pacyfiku. — Obecnie bowiem przewagę ma flota Mikada. A jest rzeczą pewną, że gdyby nie trudności gospodarcze i brak przewagi decydującej na Pacyfiku — Ameryka rzuciłaby już dzisiaj karty na stół i rozegrałaby walną bitwę z Japonją o prawo do hegemonji na Dalekim Wschodzie.

Precedens drugi stwarza Japonja: zbroi się, co jest rzeczą logiczną, gdyż prowadzi operacje wojenne i zabezpiecza się na wszelki wypadek przed interwencją z trzeciej strony. Kto powiedział a, ten musi powiedzieć i b.

Rozmowy o rozbrojeniu w sytuacji obecnej, poszukiwanie w Genewie cudownego środka na zrodzenie „nagle" zaufania wzajemnego, przypomina anegdotę o dwuch pijakach, opowiedzianą na łamach satyrycznego tygodnika angielskiego „Wattmann":

Dwaj pijacy spotykają się na ulicy.

— Co ty tu robisz?

— Szukam...

— Czego szukasz?

— Tego, com zgubił

— Zgubiłeś coś?

— Tak.

— A gdzie?

— O, tam!

— No to dlaczego szukasz tutaj?

— A bo tutaj jest jaśniej.

Gdzieściś po drodze zgubiła Liga Narodów cenny przedmiot: zaufanie, zwołuje konferencje i szuka zguby. Dlaczego w Genewie? Bo zgubiła ją gdzieindziej, ale pod latarnią genewską jest jaśniej.

W. P — ski.

Nowe państwo na Dalekim Wschodzie

tworzą japończycy w Mandżurji ze stolicą w Mukdenie.

Podczas gdy w Szanghaju wre jeszcze zacięta nieoficjalna wojna, pochłaniająca coraz to więcej ofiar, w centrum południowej Mandżurji, Mukdenie, panuje już naogół spokój. W mieście przystąpiono do prac nad zorganizowaniem administracji państwowej nowej republiki mandżursko - mongolskiej. Będzie to państwo swemi rozmiarami olbrzymie, bowiem

obszar jego równać się będzie obszarowi Francji i Niemiec razem.

Do Mukdenu nadeszły wiadomości, że rząd japoński na swem posiedzeniu w Tokio powziął już uchwały w kwestji utworzenia najwyższego organu kierowniczego w Mandżurji i Mongoliji jak również w kwestji zasilenia stałego wojska japońskiego, ulokowanego na terenie nowego państwa. Siła wojskowa Japończyków w nowem państwie skoncentrowana będzie w ręku jednej osoby, generała armji japońskiej, który zarazem będzie przedstawicielem dyplomatycznym Japonji przy rządzie mandżursko-mongolskim.

W przyszłości siła zbrojna Japonji na terenie nowego państwa powiększona zostanie o trzy dywizje, a prócz tego utworzone zostaną specjalne oddziały ochrony kolei, których siedziby znajdować się będą w Mukdenie, Czinczou, Czanczun, Cicikar i innych ważniejszych ośrodkach Mandżurji i Mongolji.

Równocześnie czynione są starania w kierunku finansowo-gospodaczego uzdrowienia państwa. Specjalna komisja finansowa w Mukdenie w której jako członkowie zasiadają dyrektorzy wielkich banków chińskich, przedstawiciele banków japońskich i fachowcy finansowi kolei południowo - mandżurskiej opracowała w tych dniach

plan reformy finansowej

i przystępuje do reorganizacji systemów finansowych. Wszelkie środki piatnicze różnych systemów finansowych muszą być wymienione na nowe banknoty, które mają pełny podkład złota, a które swym kursem równają się srebrnym dolarom.

Reforma finansowa przeprowadzona ma być do drugiej połowy bieżącego roku. Do tego czasu banki chińskie w Mukdenie muszą gromadzić zapasy złota, aby znaleźć pokrycie emisji wielkiej ilości banknotów dla całej republiki mandżursko - mongolskiej. Oprócz banknotów wydane będą monety srebrne.

Emisja nowych banknotów skoncentrowana będzie w jednym banku centralnym w Mukdenie, które to miasto będzie

stolicą nowego państwa.

Miasto to zostanie również zreformowane. Po przyłączeniu do niego sąsiednich gmin utworzony będzie „Wielki Mukden", który liczyć będzie jeden miljon mieszkańców.

Armja japońska.

Japonję trudno rozgromić, lecz łatwo — zadusić.

(lu) Japonja, sześćdziesięciomiljonowy naród, zamieszkały na wyspach, nie poraz pierwszy sięga po broń, by zdobyć dla siebie kontynent azjatycki. Pierwszy krok dokonany został *w roku 1894, gdy po wojnie japońsko-chińskiej* japończycy zyskali dostęp do Korei. Drugim etapem tych walk była *wojna japońsko-rosyjska*, a trzecim — *wojna 1914 roku*. Obecnie wzrok całego świata skierowany jest na armję japońską, która — jak twierdzą dowcipnisie — *„rozbraja chińczyków"*.

Na wypadek mobilizacji Japonja ma do swych usług armję, składającą się *z 1.200.000 osób*. Ta olbrzymia masa ludzi może być w każdej chwili przerzucona na ląd dzięki flocie handlowej, która urosła ostatnio do potężnych rozmiarów — *3 i pół miljona tonn*.

Pod względem jakości armja japońska stoi bardzo wysoko. Jest ona przedewszystkiem *jednolita pod względem etnograficznym*. W armji japońskiej służą tylko japończycy. Nawpół dzicy mieszkańcy wysp, należących do Japonji, są zwolnieni z obowiązku służby wojskowej.

Istniejące w Japonji „Towarzystwa rezerwistów" kontynuują propagandę polityczną wśród rezerwistów, rozpoczętą w koszarach. Tem się tłumaczy fakt że na wypadek strejku żołnierze zawsze zastępują tam strejkujących robotników. „Towarzystwa rezerwistów" liczące trzy i pół miljona członków, posiadają własne kluby, pisma i t. d.

Ilość analfabetów wśród rekrutów wynosi zaledwie półtora procent. Nawet krytycy sowieccy, ryczałtem dyskwalifikujący armje państw kapitalistycznych, w stosunku do armji japońskiej zdobyli się na ton szczerości i wychwalają jej zalety. Wskazują oni na to, że *stosunek między żołnierzami a oficerami w armji japońskiej jest wzorowy, dyscyplina — wspaniała, przestępstwa dotyczą tylko kradzieży drobnych sum państwowych i pijaństwa.*

Najsłabszą jednak stroną Japonji jest jej zależność gospodarcza od zagranicznego importu. Japonja nie jest krajem samowystarczalnym. Japonja musi sprowadzać *ryż, cukier, węgiel, len i naftę.* Japonja zakupuje rocznie *2 miljony tonn stali.* Jej zależność ekonomiczna dotyczy przedewszystkiem Ameryki. Gdy w roku 1917 Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, mając na względzie własne potrzeby w związku z tworzeniem armji i floty, wstrzymały wywóz stali, *japończycy musieli zaprzestać budowy okrętów.*

Dlatego też Japonja nie boi się miecza, lecz pętlicy. Trudno ją rozgromić, lecz bardzo łatwo — zdusić... *E. M.*

Tragedja nauczyciela — patrjoty

Maltretowany przez władze litewskie, uciekł do Polski

Wilno, 9 lutego.

Z pogranicza donoszą o bestjalskiem pobiciu nauczyciela domowego Wacława Kiersnowicza z Wieciun.

Do Kiersnowicza dn. 4 b. m. przyjechał zastępca naczelnika pow. olickiego z policjantem i ujrzawszy, iż Kiersnowicz uczy w swojem mieszkaniu dzieci w języku polskim, opieczętował mieszkanie, zaś nauczyciela wraz z dowodami winy t. j. podręcznikami aresztował i osobiście odwiózł do Olity, gdzie oddano go w ręce policji politycznej.

Tam maltretowano go w okropny sposób. Po dwudniowem badaniu i biciu z powodu braku dowodów winy, Kiersnowicza zwolniono, lecz zabroniono mu się wydalać z miasta pod groźbą ciężkiej kary.

W obawie ponownego aresztowania Kiersnowicz zbiegł z Wieciun i w dniu wczorajszym na **odcinku granicznym Olkieniki przedostał się na teren polski.**

Wzmożenie akcji terorystycznej w Indjach.

Londyn, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Władze brytyjskie są poważnie zaniepokojone wzrostem aktywności terorystycznej w Indjach. Codziennie prawie wydarzają się zamachy. Po ostatnim nieudanym zamachu na gubernatora Bengalu, wczoraj rzucono bombę w miejscowości Aramgarh niedaleko Bombaju, przyczem 7-miu policjantów zostało ciężko rannych.

ZAKAZ WOJNY CHEMICZNEJ.

Ameryka żąda ochrony ludności cywilnej przed gazami oraz bombardowaniem lotniczem.—Niemcy pragną rozbroić... inne państwa.

Dalszy ciąg dyskusji na konferencji rozbrojeniowej.

Genewa, 9 lutego.

Pierwszy na dzisiejszem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej zabrał głos przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, Gibson.

Mowa jego częstokroć wpadająca w ton mentorski zawierała przeciwstawienie europejskich i amerykańskich warunków rozbrojeniowych. P. Gibson przedstawił w sposób bardzo jasny stanowisko rządu St. Zjednoczonych A. P. wobec prac i zadań konferencji rozbrojeniowej. Tezy Stanów Zjednoczonych dadzą się streścić w następujących punktach:

Za podstawę do dyskusji przyjęty zostaje projekt konwencji, oraz wszelkie propozycje, zmierzające do rozbrojenia: **waszyngtońskie i londyńskie układy morskie muszą być przedłużone. Zostaje przyjęty całkowity zakaz używania łodzi podwodnych; wszelka propozycja, któraby dążyła do ochrony ludności cywilnej przed bombardowaniem lotniczem będzie poparta przez rząd Stanów Zjednoczonych, rząd ten jest zdania, że należy wprowadzić**

absolutny zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej,

jeśli chodzi o sposób obliczenia wysokości sił zbrojnych, to St. Zjednoczone proponują określenie według potrzeb utrzymania przez każde państwo porządku wewnątrz kraju plus jaknajniższy współczynnik, uwzględniający potrzeby bezpieczeństwa zewnętrznego; rząd St. Zjednoczonych zamierza wprowadzić do konwencji specjalne ograniczenia dla czołgów i ciężkiej artylerji— broni posiadającej specjalnie agresywny charakter; rząd St. Zjednoczonych uważa zmniejszenie wydatków wojskowych za środek uzupełniający bezpośrednie ograniczenie zbrojeń.

Szczególnie silne wrażenie na słuchaczach wywołał zwrot użyty przez p. Gibsona, że

bezpieczeństwo narodów zależy przedewszystkiem od dobrej woli sąsiadów.

Przemówienie kanclerza Rzeszy.

Zkolei na trybunie stanął kanclerz Rzeszy Niemieckiej dr. Brüning. Mowa jego oczekiwana była z dużem napięciem, niemniejszem niż wczorajsza mowa ministra Tardieu.

— Konferencja rozbrojeniowa — oświadczył kanclerz — daje sposobność do przywrócenia zaufania w stosunkach międzynarodowych. Skandal gospodarczy świata w chwili obecnej polega niewątpliwie w pierwszym rzędzie na świadczeniach politycznych **i na przesądnym i nierównym stanie zbrojeń.**

Kanclerz Bruening powołał się na art. 8 paktu ligi, nie odrzuca tedy, że bezpieczeństwo poszczególnych narodów może stać w sprzeczności z interesami państwa.

W myśl art. 8 paktu ligi — oświadczył kanclerz Bruening — przy ustalaniu minimum stanu zbrojeń każdego państwa, będzie można uwzględnić potrzeby bezpieczeństwa każdego narodu.

Rząd Rzeszy i naród niemiecki domagać się będą po ich rozbrojeniu — **rozbrojenia powszechnego.** Naród niemiecki oczekuje od tej konferencji rozwiązania problemu powszechnego rozbrojenia **na zasadzie równego uprawnienia i równego bezpieczeństwa dla wszystkich narodów.**

Delegacja niemiecka nie może przyjąć, jako punkt wyjścia, do praktycznych prac konferencji projekt konwencji opracowany przez komisję przygotowawczą.

Projekt ten nie odpowiada — zdaniem kanclerza — potrzebom. Posiada luki i przemilcza pewne kwestje istotne. Delegacja niemiecka w odpowiedniej chwili przedłoży propozycje, **których celem będzie wskazać drogę praktyczną dla powszechnego i skutecznego zmniejszenia zbrojeń.** Delegacja niemiecka w szczególności, w uwzględnieniu zawartej w pakcie Kelloga rezygnacji wojny, **zaproponuje zasadę ograniczenia tych rodzajów broni, które służą do napaści.**

Kanclerz Bruening oświadczył, że delegacja niemiecka gotowa jest przystąpić do objektywnego rozpatrzenia wszystkich przedłożonych propozycyj. — W końcu kanclerz Bruening oświadczył:

— Jako pełny, uprawniony członek ligi narodów i konferencji, Niemcy z całym naciskiem **wypowiadają się za powszechnem i niedwuznacznem rozbrojeniem,** jakie przewiduje pakt ligi dla wszystkich swych członków. Za rozbrojeniem powszechnem, które przeprowadzone zostanie dla wszystkich narodów, w myśl tych samych zasad, które daje wszystkim narodom równy stosunek bezpieczeństwa.

★

Genewa, 9 lutego.

Podczas przemówienia kanclerza Brueninga została na trybunie dla publiczności zorganizowana klaka, która kilkakrotnie biła brawa, **jednak delegacje nie poszły za tym przykładem i przyjęły przemówienie kanclerza Brueninga bardzo chłodno.** Po zakończeniu przemówienia tylko na paru ławach rozległy się oklaski, podczas gdy przemówienia Stimsona i Tardieu konferencja przyjęła owacyjnie.

Mowa delegata Brazylji.

Genewa, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej po przemówieniu kanclerza Brueninga zabrał głos przedstawiciel Brazylji, podkreślając rozbudowę procedury rozjemczej i międzynarodowej współpracy oraz zapewniając o lojalności i szczerej gotowości Brazylji współdziałania w pracach konferencji.

Dalsze obrady konferencji odroczono do środy. Jako pierwszy mówca zapisany jest do głosu italski minister spraw zagranicznych Grandi.

Minister Zaleski
wygłosi dziś przemówienie

Genewa, 9 lutego.

Jak się dowiadujemy, minister Zaleski zabierze głos w dyskusji generalnej na konferencji rozbrojeniowej w dniu jutrzejszym po przemówieniach Grandiego i przedstawiciela Japonji.

Przedstawiciele prasy u Brüninga.

Genewa, 9 lutego.

Dziś o godz. 4-ej popołudniu w siedzibie delegacji niemieckiej w Hotelu Metropol, kanclerz Rzeszy dr. Brüning przyjął przedstawicieli prasy światowej do których wygłosił przemówienie streszczające tylko i uwypuklające jego dzisiejszą mowę na konferencji rozbrojeniowej.

Dr. Brüning starał się udowodnić, że jego przemówienie na konferencji było tylko szczerem odbiciem tego, co każdy niemiecki rząd musi powiedzieć i co każdy Niemiec — jego zdaniem — czuje. Niemcy są rozbrojone — w interesie pokoju musi nastąpić równość w sprawach zbrojeń i rozbrojenia. Nie należy sądzić, że pod tym względem są jakiekolwiek różnice w narodzie niemieckim. Kanclerz Brüning wyraził swe głębokie przekonanie, że przy dobrej woli komisja rozbrojeniowa da pozytywne rezultaty. **Równocześnie Brüning podkreślił punkt widzenia niemiecki, według którego cała ludzkość żąda rozbrojenia i że należy szukać jakiegoś wyjścia z dotychczasowej polityki reparacyj. Reparacje bowiem, kryzys ekonomiczny i obecna straszna sytuacja gospodarcza świata, są to rzeczy ściśle z sobą związane. Niemcy pragną szczerze pokoju, a skoro sprawy pójdą nadal tak, jak dotychczas się rozwijały na świecie, to przyszłość widzi on w bardzo smutnych kolorach.**

⁂

Genewa, 9 lutego.

Kanclerz dr. Brüning odjechał dziś popołudniu do Berlina.

Krwawa walka z komunistami na pograniczu

Aresztowanie b. oficera bolszewickiego, który w Polsce stał na czele szajki bandyckiej

Wilno, 9 lutego

W ostatnich dniach na terenie pow. wołożyńskiego dokonano szeregu aresztowań wśród osób, podejrzanych o przynależność do partji komunistycznej.

Aresztowania rozpoczęły się od zatrzymania na granicy 2-ch osobników, usiłujących przedostać się do Rosji.

W czasie wymiany strzałów jeden zbieg został ranny, drugi zaś ujęty.

Nazywają się oni: Wacław Terjonek i Michał Hurke. **Znaleziono przy nich kompromitujące papiery.**

Na podstawie tych dokumentów w dalszym ciągu aresztowano szereg innych działaczy komunistycznych, **z pośród których głównym jest Borys Pachnikow, rejonowy działacz komunistyczny b. oficer bolszewicki, oskarżony również o udział w r. 1928 w napadach bandyckich.**

Grób 15 górników francuskich
zasypanych w kopalni.

PARYŻ, 9 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W miejscowości Montreau-Fontaine prowadzona była w dalszym ciągu bez przerwy przez dzień i noc wczorajszą akcja ratunkowa celem wydobycia na powierzchnię nieszczęsnych górników, zasypanych już od niedzieli. Akcja niepozbawiona była pewnego niebezpieczeństwa, ponieważ w miejscu zawalenia się gruntu atmosfera przesycona jest gazami trującemi.

W niedzielę o godz. 23.30 zauważono pierwsze 2 trupy, gdy ratujący zaczęli usuwać ziemię jaka je pokrywała, nastąpiło nagłe ponowne zawalenie się ziemi. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń, lecz trzeba było rozpocząć pracę od początku. Wreszcie w poniedziałek rano o godz. 2.30 wydobyto zwłoki górnika A. Collina, o godz. 5-ej wyniesiono na powierzchnię drugą ofiarę katastrofy był nią polak Mateusz Boza, lat 21.

Z drugiej strony oddział ratowniczy pracował bez przerwy dla wydobycia górnika Jana Piqua, którego wołanie o pomoc usłyszano w niedzielę wieczorem W poniedziałek o godz. 9-ej rano, kiedy nareszcie udało się zrobić wyłom w ziemi, ukazał się Jan Pique, śmiertelnie blady, a tuż za nim towarzysz niedoli czech Kaluwa. Ten ostatni był niezwykle słaby i rzucał niezrozumiałe słowa.

Obaj nieszczęśliwi pozostawali przez czas nieokreślony pod działaniem dwutlenku węgla, odzyskawszy przytomność z wielkim wysiłkiem przyczołgali się do miejsca, gdzie dochodziło świeże powietrze. Górnik Delfaus, znajdujący się w pobliżu uratowanych, wyzionął ducha w chwili wydobycia go na powierzchnię.

Ogółem w chwili katastrofy znajdowało się pod ziemią 25 górników. 7 z nich przewieziono do szpitala Charleroi, gdzie jeden z nich zmarł. 18 osób pozostało pod ziemią, skąd udało się uratować zaledwie dwie. Jeden górnik zmarł, 15 pozostałych zginęło prawdopodobnie nagłą śmiercią w chwili wybuchu.

Bruksela, 9 lutego
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wg. ostatnich doniesień w następstwie katastrofy w Monceau Fontaine zginęło 16 ludzi, wśród nich 4 polaków. Ciała wszystkich ofiar katastrofy są zwęglone.

Krwawa walka z bandytami.
Straż graniczna zastrzeliła niebezpiecznego opryszka.

Tarnowskie Góry, 9 lutego.

Dwuch strażników granicznych zauważyło w lesie obok kolonji Wiktor jakiegoś mężczyznę.

Gdy strażnicy wezwali go do zatrzymania się, *nieznajomy oddał jeden strzał, który jednak chybił.*

Następnie nieznajomy rzucił się na jednego ze strażników, chcąc ponownie strzelić. Wówczas drugi strażnik oddał jeden strzał w stronę napastnika.

Kula ugodziła go w plecy, powodując natychmiastową śmierć.

Jak ustalono, zabitym był 32-letni Wiktor Klyczko, zamieszkały w Radzionkowie. Był on poszukiwany przez władze za dokonanie szeregu włamań, ostatnio zaś został przedterminowo zwolniony z więzienia *gdzie miał odsiedzieć 15 lat więzienia za napad.*

Przy zabitym znaleziono rewolwer bębenkowy, 15 naboi i szereg rzeczy pochodzących z kradzieży.

Nieście pomoc najbiedniejszym

KRONIKA

LUTY 10 ŚRODA

Dziś Scholastyki P.
Jutro Ob aw N. M. P.

—:—

Wschód słońca	7.01
Zachód słońca	16.38
Wschód księżyca	8.44
Zachód księżyca	21.33
Długość dnia	9.31
Przybyło dnia	1.56

Zamiast feljetonu.

Bajeczki dla mężczyzn.

—::—

Prawda.

Gdy pobrali się wreszcie, połączeni wielką miłością, po przezwyciężeniu wszelkich przeszkód, ona rzekła:

— Najdroższy, mam do ciebie jedną prośbę: nie okłamuj mnie... Mów tylko prawdę, mój drogi... Najgorsza wiadomość nie jest nigdy tak okropna, tak bezwstydna i poniżająca, jak kłamstwo... Ja wiem, że miłość nie trwa wiecznie. Pewnego dnia może zakochasz się w innej. Powiedz mi odrazu. Bez krętactw, bez wstydu, bez maskowania. Tylko prawdę... Prawdy nie boję się, kłamstwo może mnie zgubić...

Powtarzała to za każdym razem, gdy spóźniał się do domu, gdy nie miał na jakiś wieczór dość sprecyzowanego alibi, gdy wybierał się w podróż w sprawach handlowych i t. p.

Pewnego dnia spotkał w cukierni dawną znajomą, wypił z nią pół czarnej i gdy wrócił do domu, żona rzuciła mu się na szyję i powtórzyła swą starą piosenkę:

— Zdradziłeś mnie?... Powiedz... Powiedz tylko prawdę... Błagam cię, chcę wiedzieć tylko prawdę...

I powiedział prawdę.

Krzyknęła, zerwała się z krzesła i zamknęła się w swym pokoju. Nazajutrz zjawiła się w futrze, kapeluszu i wciągając rękawiczki, rzekła:

— Wracam do matki. O, ty, niewdzięczniku.... Jak mogłeś mi to wszystko opowiedzieć... Cynicznie przyznajesz się do wszystkiego... Nie błagam już o miłość, tylko o litość... Nie masz dla mnie nawet tyle litości, aby ukryć tę straszną prawdę... Bądź zdrów...

Przebaczenie.

Miała trzy nowe suknie, jedną białą jeszcze nie noszoną ani razu, mimo to na bal prasy musiała mieć nową — seledynową.

Włosy jej miały mianowicie nowy bronzowy odcień i fryzjer powiedział, że do takich włosów nadaje się tylko seledynowa suknia. Jeżeli nie dostenie seledynowej sukni to umrze...

On — wskazał na biurko, zawalone książkami handlowemi i odparł:

— Dziecinko, patrz, ile mam zmartwień.... Wszędzie dokoła plajty... Nikt nie płaci, a ty mi przychodzisz z jakąś seledynową suknią...

— Brutalu... — zawołała. — Dla kogo się ubieram, jeśli nie dla ciebie?... Dla twojej opinji, dla twoich wierzycieli....

— Rujnujesz mnie... — odważył się wtrącić cicho.

— Co-ś powiedział?... O, nie wiedziałam z kim mieszkam pod jednym dachem... Jesteś tyranem, nie kochasz mnie, o, ty...

Po pięciu minutach nieprzerwanych wyrzutów opuściła pokój.

Ale wieczorem pogodzili się. Nie umieli długo się gniewać.

— Mój drogi, chcę ci wszystko przebaczyć... rzekła. — Postępowanie twoje było okropne, ale ja już wszystko zapomniałam... Wiesz, że nie umiem się długo gniewać. Zapomnijmy o tem, co było... Przebaczam ci, ale pod warunkiem, że sprawisz mi seledynową sukienkę...

I na bal prasy poszła w seledynowej sukni...

Tłum. Lu.

Rejestracja bezrobotnych

pracowników umysłowych.

W związku z rozszerzeniem akcji komitetu do spraw bezrobocia i mającym nastąpić wydawaniem artykułów spożywczych, węgla i obiadów w nowo otworzonej kuchni dla pracowników umysłowych, sekretarjat związku podaje do wiadomości bezrobotnym pracownikom umysłowym, by we własnym interesie rejestrowali się w tymże sekretarjacie związku pracowników umysłowych Z.Z.P., oddział w Łodzi ul. Gdańska nr. 40, który czynny jest codziennie od godz. 10—12 i od 17—19 wieczorem.

Artykuły żywnościowe tanieją.

Jest to objaw, świadczący o ciężkim kryzysie na wsi.

Przeciętnie ceny spadły o 10—15 proc.

(s) Jak już donosiliśmy, komisja do obliczania zmian kosztów utrzymania, która obradowała przed kilku dniami pod przewodnictwem dr. Skalskiego, stwierdziła, iż w ciągu ostatniego miesiąca w Łodzi

staniało wszystko przeciętnie o 3,45 proc.

Jest to zniżka cen bardzo poważna. Zazwyczaj w miesiącach zimowych obserwujemy zwyżkę cen, a w roku bieżącym zwyżka ta powinna była być szczególnie duża, albowiem z dniem 1 stycznia nastąpiło podwyższenie szeregu podatków oraz zdrożały znacznie materjały opałowe. Jeśli mimo to, wszystko potaniało o blisko 3 i pół proc. — jest to objaw niezwykle interesujący.

Co właściwie staniało w Łodzi ostatnio i jaka różnica zaszła w kosztach utrzymania? W tej sprawie zasięgnęliśmy najbardziej źródłowych informacyj.

A więc, w pierwszym rzędzie, **obniżona została cena chleba**. Pod tym względem dotychczas przodowała Warszawa, w której chleb był najdroższy, a na drugiem miejscu stała Łódź. Obecnie Łódź znalazła się na 6 miejscu z pośród miast polskich. Chleb pytlowy w Łodzi kosztuje 46 gr., razowy i sitkowy — po 36 gr. za kilogram.

Staniało również bardzo poważnie mięso. Nastąpiło to wskutek zwiększonego dowozu mięsa do Łodzi z rzeźni podmiejskich. Obecnie mięso wieprzowe kosztuje — zł. 1.70, mięso wołowe — 1.50 — 2 zł. i mięso cielęce — 1.70 — 2 zł. za kilogram.

Ceny nabiału nie spadły, ale też nie wzrosły, utrzymując się na jednakowym poziomie. Masło śmietankowe kosztuje zł. 4.40, mleko po 40—50 gr. za litr.

Chleb, mięso i nabiał to największe pozycje w kosztach utrzymania. Koszty jednak oblicza się nie tylko na podstawie cen produktów spożywczych, lecz cen wszystkich towarów i artykułów, które są konieczne dla człowieka.

Staniały więc towary — bawełniane i wełniane, staniało również obuwie oraz w znacznym stopniu staniała galanterja. Nie będziemy przytaczali cen poszczególnych artykułów, nadmienimy tylko, że **przeciętnie ceny te spadły do 10—15 proc.**

Inne ceny, brane pod uwagę przy obliczaniu zmian kosztów utrzymania, pozostały bez zmiany.

Przeciętna ze wszystkich cen dała w rezultacie ogólną zniżkę, wyrażającą się w 3,45 procentach.

Jest to objaw bezwątpienia dodatni, pewna pociecha na ciężkie czasy, które w chwili obecnej przeżywamy. Jak już bowiem zaznaczyliśmy na wstępie, miesiące zimowe dawały nam stale zwyżkę kosztów utrzymania.

To jednak, co dla jednych stanowi radosną nowinę, dla innych jest nowiną smutną. Mieszkańcy miast cieszą się z powodu zniżki cen artykułów spożywczych. Gdy jednak zbadamy przyczyny tej zniżki cen, dojdziemy do przekonania, iż

na wsi zapanował bardzo ciężki kryzys.

Jak nam bowiem wyjaśniono, zniżka cen artykułów żywnościowych w okresie zimowym, nie jest zjawiskiem normalnem. Jeśli ceny nie wzrastają, to przynajmniej powinny utrzymać się na niezmienionym poziomie.

Ceny bydła spadły ostanio w katastrofalny sposób i spadają w dalszym ciągu. Krowę, która kosztowała niedawno 100 złotych, można obecnie kupić za 37. Podobnie spadły ceny nierogacizny, świń i wieprzy, o blisko 60 procent.

Ta zniżka cen ma swoje usprawiedliwienie w braku paszy. Chłopi nie mogą wyżywić bydła, rzucają je więc w ogromnej ilości na rynek.

Podobnie jest również z mąką i nabiałem. Okoliczni chłopi, nie mogąc przetrwać zimy, zmuszeni są w większych niż zazwyczaj ilościach dowozić do miasta nabiał, by móc zaopatrzyć się w inne niezbędne artykuły. A nadmierna podaż wywołuje siłą rzeczy potanienie cen. Dla mieszkańców Łodzi, których zarobki kurczą się z tygodnia na tydzień, jest to objaw bardzo pocieszający.

Nowy komisarz kasy chorych

objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

(i) W dniu wczorajszym objął już urzędowanie w łódzkiej kasie chorych nowy komisarz zarządzający p. Kazimierz Jagiełło, naczelnik wydziału opieki społecznej w urzędzie wojewódzkim. Jak już wspominaliśmy, komisarz Jagiełło nie porzuci swego stanowiska w urzędzie wojewódzkim, lecz pełnić będzie obie funkcje równocześnie.

Komisarz Jagiełło zapoznał się w ciągu dnia wczorajszego z całokształtem prac łódzkiej kasy chorych i przejął akta od dotychczasowego komisarza, p. Łopuszańskiego.

Równocześnie w dniu wczorajszym p. Łopuszański objął stanowisko komisarza w pabjanickiej kasie chorych.

Jak nas informują, przeniesienie p. Łopuszańskiego do Pabjanic jest tylko czasowe. Komisarz Łopuszański pełnił swe obowiązki od czerwca 1928 roku, zapoznał się więc doskonale z całokształtem prac w kasie i uzyskał już opinję dobrego fachowca. Ponieważ w myśl nowego statutu kasy chorych, który podawaliśmy przed kilku dniami, dyrektor kasy nie będzie obierany, lecz mianowany z pośród kandydatów, którzy staną do rozpisanego konkursu, obecnie po wygaśnięciu kontraktu dyr. Samborskiego rozpisany będzie konkurs na stanowisko dyrektora łódzkiej kasy.

Konkurs na stanowisko dyrektora łódzkiej kasy rozpisany będzie w dniu 15 b. m. Jak się dowiadujemy, do konkursu zgłosi swą kandydaturę również p. Łopuszański który w ten sposób, po uwzględnieniu jego kandydatury, zrezygnuje ze stanowiska komisarza pabjanickiej kasy chorych.

Pierwsza giełda włókiennicza

utworzona została w Londynie.

Na skutek zabiegów związków przemysłu włókienniczego Wielkiej Brytanji utworzona została ostatnio w Londynie **giełda włókiennicza.** Głównem zadaniem tej jedynej w swoim rodzaju organizacji, będzie dążenie do bezpośredniego zetknięcia kupców, pośredników, fabrykantów i agentów z Anglji i krajów zamorskich. Na tej podstawie ma być oparty **olbrzymi aparat źródeł zbytu** oraz umożliwienie członkom giełdy urządzania stałych lub czasowych wystaw swych produktów.

Zakres działania giełdy włókienniczej obejmować ma nietylko przemysł włókienniczy angielski, ale i pomimo obecnych tendencyj w handlu międzynarodowym, dążyć do zacieśnienia stosunków z temi krajami, których **artykuły włókiennicze znalazły już prawo obywatelstwa na rynku angielskim** pod względem jakości i cen, lub też które nie są wyrabiane w Anglji.

Powstanie giełdy włókienniczej w Anglji posiadać może doniosłe znaczenie **dla stosunków gospodarczych polsko-angielskich,** gdyż umożliwi to eksporterom branży włókienniczej, łatwiejsze nawiązanie kontaktu z mierodajnemi czynnikami tej gałęzi gospodarstwa Wielkiej Brytanji bez zbędnego tracenia czasu, oraz uzyskanie obszernego materjału w sprawie źródeł zakupu i sprzedaży..

Przy drzwiach zamkniętych...

Idylla „świadomego“ macierzyństwa i „świadomego“ ojcostwa.

(as) Czterdziestoośmioletni Chuna Aron Aronowicz siedzi na ławie oskarżonych, i, napół drzemiąc, czeka na wyrok. O tem, że Aronowicz ma 48 lat głosi akt oskarżenia, ale tego nie widać wcale po tym człowieku o niskim czole, wąskich oczach i obrzękłej buldogowatej twarzy: francuzi nazywają ten typ ludzi „bez wieku“ — sans age.

Okazuje się, że akt oskarżenia zarzuca mu przestępstwa jeszcze więcej niesmaczne, niż jego powierzchowność. Aronowicz odpowiada: 1-o za namawjanie swej córki, 18-letniej Diny, do nierządu, 2-o za czerpanie środków utrzymania od kobiet, uprawiających nierząd i 3-o za prowadzenie swoistego, nielegalnego przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwo Aronowicza mieściło się w jego apartamentach prywatnych przy ulicy Kielma.

Kilka kobiet, których nazwiska figurują na liście świadków — to właśnie te osoby, z których zawodu czerpał Aronowicz środki utrzymania. Oskarżony już raz był skazany przez sąd grodzki za utrzymywanie domu schadzek na miesiąc aresztu. Teraz zaawansował — znalazł się przed trybunałem sądu okręgowego.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kozłowski. Oskarża prok. Kowalski, niewdzięcznej roli obrony Aronowicza podjął się adw. Cymerman.

Rozprawa, której główni bohaterowie rekrutują się z najbardziej odrażającego typu ludzi upadłych i to w dodatku ze środowiska bałuckiego, zapowiada się smutnie. Sędzia Kozłowski ogłasza zamknięcie drzwi.

Na korytarzu tuż u wejścia do sali rozpraw siedzi Dina Aronowiczówna. Panna Aronowicz jest zupełnie podobna do ojca, jest jego kopją w kolorze ryżawo-piegowatym. Ojciec jest odrażający, córka jest stanowczo nie piękna. Trzeba być bardzo dobrym ojcem i patrzeć na swą córkę niezwykle kochającem okiem, by przypuszczać, że potrafi ona dojść do czegoś w zawodzie frymarczenia swem ciałem. Dina Aronowiczówna jest zmarnowana, zmizerowana, żółtoblada. Trzyma na ręku niemowlę: karmi je swą kredowo-białą piersią ryżej kobiety. Aronowiczówna jest spokojna, dziecko cicho ssie, ojciec w międzyczasie drzemie na ławie oskarżonych — **idylla „świadomego“ macierzyństwa i „świadomego“ ojcostwa...**

Nie byliśmy na przewodzie sądowym. Nie słyszeliśmy jak zeznawały panny Kawka, Sass i Michsiówna, które były pensjonarjuszkami „maison Aronowicz“.

Sąd uniewinnił Aronowicza. (g).

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę wieczorem i w niedzielę o godzinie 4-ej po poł. dwa ostatnie powtórzenia „Sprawy Dreyfusa".

Ceny wyjątkowo zniżone (od 50 gr. do 3 zł).

Jutro w czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem sztuka Istvana Mihaly „Mam lat dwadzieścia sześć", poruszająca piekący problem bezrobocia i kryzysu ekonomicznego.

W piątek wieczorem oraz w sobotę o godzinie 4-ej po poł. po cenach najniższych od 50 gr. do 3 zł. świeżo wystawione arcydzieło literatury polskiej, najpiękniejsza i najweselsza komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab" w nowej inscenizacji dyr. K. Borowskiego i w dekoracjach Zofji Węgierkowej

Rolę tytułową gra Kazimierz Szubert księcia — Zbigniew Ziembiński Lisiewicza — Grolicki, Lubomira — Brodniewicz, Majora — Madaliński, Florę — Skrzydłowska.

Pod kierunkiem Tadeusza Sygietyńskiego próby muzyczne z „Opery za trzy grosze".

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem i w niedzielę o godzinie 5 po południu po raz 94-ty i 95-ty rekordowe „Hau Hau" z Z Michałem Zniczem. — Ceny zniżone.

W czwartek, w sobotę i w niedzielę wieczorem komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża".

W piątek bawić i wzruszać będzie publiczność wesoła pełna humoru i sentymentu komedja Friedmana i Nerza „Dr. Stieglitz" z M. Zniczem i L. Zbuckim. — Ceny zniżone

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Codziennie o godzinie 8.15 wieczorem „Kredowe Koło", legenda chińska Klabunda po cenach popularnych od 50 gr. do 3 zł. 10 gr. Gościnne występy reżyserskie Konstantego Tatarkiewicza, który ponadto kreuje postać Mandaryna Ma w „Kredowem Kole", ściągają codziennie do Teatru Popularnego coraz liczniejszą publiczność zachwyconą przepięknem widowiskiem i grą całego zespołu pod wodzą znakomitego występowicza K. Tatarkiewicza.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań, ulica 6-go Sierpnia Nr., perfumerja p. Pływackiej oraz w kasie teatru od godz. 11-ej do 2-ej i od 5 do do 9-ej wieczorem.

OSTATNIE DNI BIEŻĄCEGO PROGRAMU W „ARARACIE"

Wieść o kilkudniowem jeszcze trwaniu rekordowego programu p. n. „M'lacht fun der Welt", wywołała niebywałe poruszenie wśród szerokich mas publiczności, które dotychczas nie miały okazji obejrzenia go.

Ze względu na to dyrekcja „Araratu" chcąc umożliwić obejrzenie programu tym wszystkim, którzy dotychczas nie widzieli, postanowiła w ciągu ostatnich dwuch dni, t. j. środę i czwartek, wprowadzić dla pracującej inteligencji oraz członków związków zawodowych bilety ulgowe.

W tych dniach odbędzie się uroczysta premjera 25-go jubileuszowego programu „Araratu"

Dziś 1 przedstawienie, początek o godz. 9.45.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 14-go b. m. odbędzie się w sali Filharmonji poranek symfoniczny Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej poświęcony pamięci Zdzisława Birnbauma z powodu 10-letniej rocznicy jego tragicznego zgonu. Słowo wstępne wygłosi inż. Henryk Goldberg, a jako solista wystąpi po raz pierwszy w Łodzi fenomenalny pianista z Ameryki Benno Moiseiwitsch, którego zagranicą nazywają jednogłośnie „Paganini fortepianu". Dyrygować koncertem będzie sławny kapelmistrz Ignacy Neumark, który po dłuższej przerwie przyjeżdża do Łodzi Program, zapowiada: Czajkowskiego — Andante z kwartetu Es-moll, w opracowaniu Głazunowa (pierwsze wykonanie w Łodzi, Sibeliusa — Finlandja Czajkowskiego — Romeo i Julja oraz Beethovena — koncert fortepianowy Es-dur. Początek punktualnie o godz. 12-ej w poł. — Bilety od zł. 1 do zł. 5-ciu sprzedaje kasa Filharmonji.

Nadużycia w magistracie m. Pabjanic.

Klajn został skazany na 1 rok domu poprawy.

(as) Przed wiceprzewodniczącym Illiniczem w asystencji sędziów Jasinowskiego i Balickiego odpowiadał wczoraj Antoni Klajn, 36-letni urzędnik magistratu miasta Pabjanic.

Klajn był w latach 28 i 29 sekretarzem wydziału technicznego i budowlanego magistratu. Gdy jedna z urzędniczek tego wydziału wyjechała na urlop, Klajn zastępował ją i w tym właśnie okresie czasu inkasował różne należności tytułem opłat stemplowych za podania.

Gdy urzędniczka wróciła do pracy, okazało się, że **Klajn nie mógł zdać jej,** jak należy, wszystkich rachunków. **Brak było tysiąca złotych.** Klajn w międzyczasie sam wyjechał na urlop. Dopiero po powrocie z wywczasów Klajn ponownie wezwany do rozrachowania się z władzami magistratu uiścił całą należność przywłaszczoną przez siebie, a obliczoną dokładnie przez wydział kontroli.

Klajn zapłacił jeszcze przed sprawą wszystko. Sam fakt, że wpłynęła ona tak późno, gdyż około 2 lat po dokonaniu nadużycia przez Klajna, świadczy, iż jego przełożeni nie radzi byli wnosić jej przed forum sądu.

Rozprawie przysłuchiwało się b. wielu pabjaniczan.

Zważywszy, że Klajn ma już plamę na przeszłości, podobną do tej, za jaką odpowiadał wczoraj, sąd **skazał go na karę roku domu poprawy.** (g).

Złe pieniądze za dobre jaja.

Urbańska skazana została na 2 lata więzienia.

(as) Katarzyna Urbańska, dzięki nieustalonym okolicznościom stała się kolporterką fałszywych monet. Zaczęła odrazu od monet najwyższych: od 5 złotówek. **Od pięciozłotówek i od mendla jaj.**

Niewiadomo, kto zaangażował pannę Urbańską, liczącą li tylko 30 lat do tak odpowiedzialnej pracy, jak puszczenie w obieg fałszywych pieniędzy. W każdym razie, jeżeli fałszerz był mądry, gdyż dobrze podrabiał pieniądze, to był głupi, gdyż źle angażował siły pomocnicze swego procederu.

Biskupska wyszła na rynek w Łodzi 6 października. Z kobiałką, pełną jaj, siedział sobie na rynku kmiotek Stanisław Sochacki i zapewniał wszystkich gromkim głosem, że ma towar świeży i w dużym rozmiarze.

Katarzyna Urbańska — jako że była kobieta przebiegła i miała zajęcie, nielada sprytu wymagające — początkowo udawała, że nie słyszy tego zachwalania pięknych jaj. Poszła dalej, pokręciła się między kramami: tu zapytała o cenę, tam zganiła towar — jednem słowem, jak to mówią, kręciła nosem.

Dopiero po ładnych kilkunastu minutach jakby od niechcenia zajrzała znów do kobiałki Sochackiego.

Stanęło na zł. 2,80 mendel. Urbańska kupiła jeden mendel i poszła. Za kilka minut kupiła drugi i znów sobie poszła. Potem przyszła jeszcze raz — skomplementowała towar Sochackiego — i kupiła trzeci mendel. **Za każdym razem dała fałszywą pięciozłotówkę.**

Gdy się chłopek spostrzegł, było już za późno, żeby odebrać trzy mendle jaj, ale nie zapóźno, by wskazać Urbańską policjantowi.

Urbańska skazana została na 2 lata więzienia. (g).

DZISIEJSZY ODCZYT O GENJALNYM FRANCISZKU VILLONIE.

Naświetniejszy essaista polski, nieustraszony bojownik postępu stanie dziś przed publicznością łódzką o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonji, gdzie wygłosi odczyt w pięćsetlecie urodzin Franciszka Villona. Życie tego genjalnego obdartusa, bandyty złodzieja niedoszłego wisielca, nie ma sobie równego pod względem przygód awanturniczych wśród poetów całego świata.

Historję jego życia i odważnej twórczości wyczaruje dziś niezrównanym swym stylem Boy-Żeleński. Recytować będzie mistrz plastycznego słowa Stefan Jaracz — Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

ŚRODA dnia 10-go lutego.

11.45—11.55. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.

11.58—12.10. Sygnał czasu z W-wy hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—13.15. Muzyka z płyt gramofonowych firmy A. Klingbeil Piotrkowska 160.

13.15—15.45. Przerwa

15.45—15.50. Giełda pieniężna oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z W-wy.

16.15—16.20. Kom. Państw. Urzęd Wych. Fiz. i Państw Zw. Sportowego Tr. z W-wy

16.20—16.40. „Marynarka wojenna w dniu swego święta" — wygłosi p. Frankowski. Transmisja z Warszawy

16.40—16.55. Płyty gramof. z W-wy.

16.55—17.10. Lekcja języka angielskiego — Transmisja z Warszawy.

17.10—17.35. Transmisja z Wilna, „Najpiękniejsze legendy wileńskie" wygłosi W. Hulewicz.

17.35—18.50. Koncert ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz solisty. Tr. z W-wy.

18.50—19.15. Rozmaitości.

19.15—19.30. Skrzynka pocztowa łódzka — koresp. bież. omówi red. Jan Piotrowski.

19.30—19.35. Odczytanie programu na dzień następny.

19.35—19.50. Prasowy Dziennik Radjowy. Tr. z Warszawy.

19.50—20.00. Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny.

20.00—20.15. Feljeton muzyczny p. t. „Djabelski eliksir Hofmana i Webera" — wygłosi p. C. Jellenta. Tr. z Warszawy

21.15—21.30. Koncert z płyt gramofonowych z Warszawy.

21.30 Kwadrans literacki. Marja Dąbrowska „Scena zazdrości" fragment z pow. Bogumił i Barbara". Tr. z W-wy.

21.50. Koncert kompozytorski F. Nowowiejskiego Wyk.: F. Nowowiejski (fort.) i (akomp.) Z. Żmigród-Fedyczkowska (sopr.) i K. Blaschke (wiolончz.). Tr. z W-wy.

22.30—22.35. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Tr. z W-wy.

22.35—22.40. Kom. meteorolog i kom. sportowy z W-wy.

22.40—24.00 Spacer detektorowy po Europie (retransmisje stacyj zagran.).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

16.30. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Bournemouth.

19.35. *Monachjum.* „Tosca", opera Pucciniego. Tr. z Teatru Narodowego.

19.45. *Budapeszt.* Koncert symfoniczny. Dyr. Carmen Studor i Feliks Weingartner.

20.00. *Wrocław.* Koncert symfoniczny.

20.30. *Berlin.* Koncert z udz. Mikołaja Łopatnikowa.

20.50. *Langenberg.* Koncert symfon.

21.00. *Rzym.* Tr. opery z „Teatro Reale", lub „San Carlo".

21.15. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

Lekarz—oszust matrymonjalny i aferzysta.

Kilkanaście narzeczonych i jedna kochanka. — Afery — brylantowa, radjowa i wekslowa.—Obfite zaliczki na posag.—Poszkodowani są: koledzy-lekarze, ojcowie córek, właściciele sklepów i aptekarze.

Dr. Sztarker ulotnił się w niewiadomym kierunku.

(a) W dniu wczorajszym nasze miasto poruszone zostało niesamowitą aferą dokonaną przez dyplomowanego lekarza wenerologa doktora medycyny Maurycego vel Mieczysława Sztarkera. Oto w dniu 12 maja 1931 r. przybył do Łodzi i zainstalował się przy ulicy Piotrkowskiej 84 w mieszkaniu państwa Ende dr. Sztarker, który postanowił praktykować prywatnie w Łodzi.

Dr. Sztarker przyjechał do Łodzi z Radomia i nie mając bliższych znajomości na tutejszym terenie zwracał się do miejscowych lekarzy, swych byłych kolegów szkolnych, o przyjście mu z pomocą zarówno moralną, jak i finansową.

Niektórzy z kolegów odmawiali mu kredytów, natomiast inni przychodzili mu z pomocą materjalną, udzielając pożyczek.

Z reguły jednak dr. Sztarker, zarówno długów honorowych, jak i wekslowych nie kryl.

Dr. Sztarker, jak się okazało, miał już ułożony przed przybyciem do Łodzi plan działania. W sposób nader sprytny zabiegał z jednej strony o nawiązanie kontaktu z osobami wpływowemi, z drugiej zaś strony zwracał się do swatów, oświadczając, iż ma zamiar się ożenić i polecał wyszukać dla siebie odpowiedniej panny z grubszym posagiem.

Pierwsze ofiary.

Osobą dr. Sztarkera poczęły się w Łodzi interesować niektóre rodziny, tem bardziej, że powierzchownością swą zyskiwał sympatję. Między innemi w końcu czerwca r. ub. dr. Sztarker poznał pannę M. M. córkę zamożnego kupca, zamieszkałego w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 35, której, po kilku wizytach, oświadczył się i został przyjęty, a następnie odbyły się zaręczyny, po których dr. Sztarker prosił o wydanie mu pewnej

zaliczki na poczet przyszłego posagu

Istotnie otrzymał on 1000 dolarów, lecz po otrzymaniu tej sumy zwlekał z ożenkiem i ślub do dnia dzisiejszego się nie odbył.

W międzyczasie t. j. w końcu lipca r. ub. dr. Sztarker postanowił kupić aparat radjowy, udał się w tym celu do firmy Radjo-Audjon, przy ulicy Traugutta, gdzie udając bardzo ostrożnego kupca kilkakrotnie odwiedzał skład, po dłuższym zaś namyśle oświadczył, że nabyć zamierza aparat radjowy, lecz wyłącznie za gotówkę. Wobec tego na poczet należności wpłacił 100 zł., pozostała zaś suma 900 zł. miała być wpłacona przez niego w mieszkaniu po dostarczeniu aparatu. Tymczasem dopiero na drugi dzień dr. Sztarker wystawił na 900 zł. weksli po 100 zł. miesięcznie.

Mimo to firma postanowiła zainstalować aparat i w tym celu wysłała nawet technika. Dr. Sztarker natomiast zaoponował, oświadczając, że zamierza się wkrótce przeprowadzić i dlatego nie chce zadawać sobie zbędnego trudu.

Jakież było zdziwienie właściciela firmy Radio-Audion, gdy po kilkunastu dniach przyniesiono mu do naprawy aparat radjowy, zakupiony przez dr. Sztarkera. Nowy właściciel aparatu p. Birnbaum, oznajmił, że istotnie

aparat nabył od dr. Sztarkera, płacąc mu 700 zł. gotówką.

Wobec takiego stanu rzeczy firma Radjo-Audjon zwróciła się do dr. Sztarkera, domagając się niezwłocznego uregulowania należności oraz udzielenia wyjaśnień.

Rzecz jasna, że dr. Sztarker nie tylko nie udzielił wyjaśnień, lecz

nie płacił weksli, dopuszczając je do protestu.

Firma skierowała sprawę do sądu i następnie zamierzała zająć meble dr. Sztarkera. Spotkał ich jednak i tu zawód, albowiem okazało się, że dr. Sztarker żadnego umeblowania nie posiadał.

W międzyczasie jednak dr. Sztarker, miast zająć się praktyką lekarską, obmyślał inne sposoby oszustwa i w tym celu zawarł znajomość z córką jednego z lekarzy dr. K.,

z którą również zaręczył się, a po zaręczynach pobrał 600 dolarów na poczet posagu.

Następnie po kilku tygodniach dr. Sztarker za pośrednictwem jednej z wybitnych osobistości łódzkich zawarł znajomość z zamożną niewiastą panna R. ze Słupcy, z którą postanowił się zaręczyć i po zaręczynach otrzymał 1200 dolarów, tytułem zaliczki na posag i urządzenie mieszkania.

Po kilkunastu dniach odbyły się już

czwarte z kolei zaręczyny dr. Sztarkera z panną N.,

córką przemysłowca łódzkiego, od rodziców której również wyłudził kilkaset dolarów na urządzenie swego gabinetu lekarskiego.

Pożyczki i weksle.

Pozatem Sztarker kupował w poszczególnych aptekach łódzkich lekarstwa, a gdy przyszło do płacenia, oznajmiał, że zabrakło mu pieniędzy i prosił zapisać należność na rachunek, obiecując zapłacić w ciągu kilku dni.

Gdy mu zamknięto rachunek w jednej aptece, przerzucał się do innej i w ten sposób „nabrał" kilkunastu właścicieli aptek.

Między innemi dr. Sztarker był winien aptece M. Rozenbluma, przy ulicy Śródmiejskiej 21, kwotę 50 zł., a gdy go nagabywano, oznajmił, że nie ma przy sobie gotówki, może dać

weksel klijentowski na 250 zł.

z warunkiem że różnicę. 200 zł. wypłaci mu p. Rozenblum.

Tak też sprawę załatwiono

Dr. Sztarker otrzymał 200 zł.

Tymczasem, jak się później okazało, weksel był wystawiony przez grzeczność, a wystawcą był człowiek, który również nie jest odpowiedzialny majątkowo, tak że p. Rozenblum do swego długu dopłacił jeszcze 200 zł.

Pozatem dr. Sztarker kupił książki w znanej księgarni berlińskiej na sumę 1000 zł., które to książki następnie odsprzedał za gotówkę innym osobom za znacznie niższą cenę.

Dr. Sztarker nie gardził żadną nadarzającą się okazję. Nabył on między innemi w jednym ze składów materjałów piśmiennych

maszynę do pisania,

pokrywając należność wekslami. Maszynę tą następnie dr. Sztarker sprzedał za gotówkę, weksli zaś nie zapłacił.

Pozatem dr. Sztarker od różnych osób, swych pacjentów, znajomych i przyjaciół pobierał pożyczki w wekslach, które dyskontował na czarnej giełdzie, narażając kilkadziesiąt osób na przykrości i straty.

Między innemi zwrócił się do jednego z lekarzy łódzkich dr. N., z prośbą o

podżyrowanie mu grzecznościowych weksli,

na które miał otrzymać pożyczkę w Izbie Lekarskiej. Izba jednak była dokładnie poinformowana o sprawach dr. Sztarkera i odmówiła mu pożyczki. Dr. Sztarker wykorzystał podżyrowane przez znanego na bruku łódzkim lekarza weksle i puścił w obieg na czarnej giełdzie, narażając dr. N. na koszta i nieprzyjemności.

Gdy machinacje jego poczęły już być zbyt głośne, dr. Sztarker oświadczył, iż zmienia miejsce zamieszkania i

przenosi się do Poznania,

tymczasem przeniósł się na ulicę Śródmiejską 12. Następnego dnia po przeprowadzeniu, t. j. 24 września 1931 roku dowiedzieli się już dłużnicy o nowym adresie dr. Sztarkera, poczęły więc pod nowym adresem nadchodzić liczne protesty wekslowe oraz zjawiali się osobiście wierzyciele i poszkodowani.

Między innemi również stale był nagabywany dr. Sztarker, przez

narzeczone, które domagały się jaknajrychlejszego ślubu.

Co robił z pieniedzmi.

Tymczasem dr. Sztarker nietylko nie śpieszył się z zawarciem ślubu, lecz szukał nowych ofiar, t. j. panien, posiadających odpowiedni posag. W tym celu zawarł znów znajomość z córką p. B. z którą zaręczył się i

wyłudził 500 dolarów,

a conto posagu.

Z kolei dr. Sztarker znalazł szóstą kandydatkę na żonę na terenie Łodzi w osobie panny H. zamieszkałą przy ulicy Śródmiejskiej 16, a od rodziców jej po zaręczynach pobrał 800 dolarów. Charakterystyczną jest rzeczą, iż dr. Sztarker mimo wyłudzenia od narzeczonych około 5000 dolarów,

nigdy nie był w posiadaniu większych sum i dodatkowo wyłudzał mniejsze sumy w inny sposób.

Jak się okazało dr. Sztarker był erotomanem i pieniądze wydawał na hulanki z kobietami, ofiarując im kosztowne podarunki. Pozatem jak zdołaliśmy ustalić

miał on przyjaciółkę w Warszawie,

która kosztowała go również znaczne sumy.

Gdy atmosfera przy ulicy Śródmiejskiej 12 stała się również bardzo ciężka a nawet doszło do tego, że zajęte zostały rzeczy właściciela mieszkania, dr. Sztarker zmuszony był się wyprowadzić.

Dnia 5 stycznia r. b. dr. Sztarker opróżnił mieszkanie, wyjeżdżając do Warszawy. Tymczasem po kilku dniach znów pojawił się na bruku łódzkim szukając nowych ofiar i w tym celu wynajął mieszkanie przy ulicy Moniuszki nr. 11, gdzie po 5-dniowym pobycie zdołał naciągnąć właściciela mieszkania na dość znaczną sumę tytułem pożyczki.

Gdy poszkodowani dowiedzieli się o nowym adresie dr. Sztarkera,

ulotnił się on w niewiadomym kierunku.

Na wieść o tajemniczym wyjeździe dr. Sztarkera poszkodowani zwrócili się do władz z prośbą o interwencję.

Nikt nie meldował.

Charakterystyczną jest rzeczą, że dr. Sztarker naciągnął w ciągu krótkiego czasu znaczną ilość osób, a nikt z poszkodowanych nie powiadomił władz policyjnych. Jak zdołaliśmy ustalić, wstrzymywanie się poszkodowanych z wniesieniem zameldowania do władz, spowodowane było tem, iż dr. Sztarker przyrzekł wszystkim, że należności wypłaci z chwilą ożenku, zaznaczając przy tem, iż w razie złożenia meldunku poszkodowany nie będzie mógł już nic uzyskać.

Sylwetkę aferzysty i jego bezwzględność dokładnie ilustruje fakt, jaki miał miejsce w czasie wizyty dr. Sztarkera u jednego z lekarzy p. K. kolegi szkolnego Sztarkera.

Dr. Sztarker zwrócił się do dr. K. z prośbą pożyczenia mu 1000 zł. na urządzenie się, a gdy dr. K. wyjaśnił mu, że nie może mieć zaufania, albowiem zna jego wstręt do oddawania długów, dr. Sztarker zaproponował mu tytułem zabezpieczenia

weksle swego ojca,

który jest doradcą prawnym w Radomiu i posiada tam kilka domów.

Na zwróconą mu uwagę, iż ojciec może go za sfałszowanie podpisu pociągnąć do odpowiedzialności, dr. Sztarker czelnie odpowiedział, iż tego się najmniej obawia, wie bowiem bardzo dobrze, że ojciec mu krzywdy tej nie wyrządzi.

Listy gończe.

Dowiadujemy się pozatem, że dr. Sztarker dokonał całego szeregu afer matrymonjalnych w Warszawie, Poznaniu, Kaliszu i szeregu innych miast oraz w Niemczech, gdzie odbywał studja.

Dr. Sztarker pochodzi z Radomia i rodzina jego jest bardzo przyzwoita, a wobec stałych jego machinacyj

rodzina zerwała z nim kontakt.

Dowiadujemy się również, że w czasie zamieszkiwania w Łodzi dr. Sztarker dokonywał różnych afer w Warszawie, gdzie między innemi w firmie Mann zakupił narzędzia chirurgiczne, które sprzedał w jednym ze sklepów przy ul. św. Krzyskiej. Narzędzia w firmie Mann nabył na raty, wpłacił minimalną sumę, a ze sprzedaży uzyskane pieniądze obrócił na hulanki. Pozatem w firmie Precioza w Warszawie nabył brylanty na sumę około 3000 złotych, za które również wystawił weksle, a następnie brylanty te sprzedał przygodnym handlarzom.

Niezawodnie niesamowita afera dr. Sztarkera zatoczy znacznie szersze kręgi z chwilą, gdy całe te machinacje dostaną się do rąk władz śledczych, dotychczas bowiem większość poszkodowanych nie zgłaszała swych pretensyj i nie wiadomo ilu i w jaki sposób poszkodowanych dotychczas przez dr. Sztarkera zostało nieujawnionych.

Obecnie są czynione poszukiwania za dr. Sztarkierem, który w tak krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu 8 miesięcy, zdołał wyłudzić od różnych osób, oraz dokonać afer na sumę

ponad 80.000 zł.

Jak nas informują, sprawa dr. Sztarkera była już od pewnego czasu żywo omawiana przez grono lekarzy łódzkich a w tych dniach będzie przedmiotem specjalnych narad w Izbie lekarskiej.

Tomaszów-Mazowiecki

—::—

SENSACYJNA SPRAWA SĄDOWA.

Dziś o godzinie 9 rano w pierwszym dniu sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Piotrkowie przystąpiono do rozprawy przeciwko Gustawowi Drobnerowi, oskarżonemu o przywłaszczenie pieniędzy oraz różnych materjałów dentystycznych na szkodę lekarza - dentysty dr. Oswieja Rotenberga. Do tej sprawy powołano około 50 świadków.

W drugim dniu obrad trwać będzie rozprawa przeciwko Drobnerowi, w trzecim dniu sprawa Alberskiego, bohatera słynnej afery szynowej na stacji Tomaszów.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W czwartek, dnia 11 lutego, o godz. 19, w ratuszu odbędzie posiedzenie rady miejskiej. Porządek dzienny następujący:

1) zaciągnięcie krótkoterminowej pożyczki w Polskim Banku Komunalnym z Funduszu Pożyczkowego w sumie 40 tys. zł.

2) zaciągnięcie pożyczki w Polskim Banku Komunalnym z Funduszu Drogowego w sumie 50 tys. na budowę ulic.

3) konwersja pożyczek krótkoterminowych, zaciągniętych w Polskim Banku Komunalnym.

4) sprawa wymiaru dodatku komunalnego do państwowego podatku przemysłowego, gruntowego od patentów, akcyz oraz nieruchomości.

5) wybory do rady KKO. oraz różne inne sprawy.

ZAPOMOGI, WYDANE BEZROBOTNYM W STYCZNIU.

Wydział opieki przy tutejszym magistracie wydał w styczniu zapomogi 5006 bezrobotnym na sumę 13.472 zł., z funduszów przeznaczonych na zapomogę państwową akcji specjalnej pomocy dla bezrobotnych przemysłu włókienniczego.

Zaznaczyć należy, że 260 bezrobotnych otrzymało zasiłki żywnościowe na ogólną sumę 6354 zł., a 246 bezrobotnych zasiłki w sumie 7118 zł. odrobiło na robotach publicznych.

PROPAGANDA DZIAŁEK OGRÓDKOWYCH.

W niedzielę, dnia 7 bm. o godzinie 13, w sali kina „Moderne" wyświetlony został 4-aktowy film propagandowy pod tytułem „W krainie słońca". Po filmie przemawiali dwaj prelegenci warszawskiego i poznańskiego towarzystwa propagandy ogródkowych działek, podkreślając olbrzymie znaczenie tych działek, specjalnie dla bezrobotnych, którzy w ten sposób w łatwy sposób mogą wydzierżawić ziemię.

Magistrat tutejszy postanowił zająć się utworzeniem takiego towarzystwa na terenie Tomaszowa.

ODCZYT TOW. MIŁOŚN. JĘZYKA POLSKIEGO.

Staraniem towarzystwa miłośników języka polskiego dnia 14 b. m. (niedziela) o godz 5-ej po poł. w gimnazjum miejskiem (ul. Sienkiewicza Nr. 46) znakomity slawista polski prof. uniwersytetu warszawskiego i wolnej wszechnicy dr. Sł. Słoński wygłosi odczyt „O języku starosłowiańskim".

Temat ten powinien zainteresować nietylko nauczycieli polonistów i młodzież gimnazjalną klas starszych, ale i tych wszystkich, dla których nie są obojętne początki języka polskiego i jego związki z innemi językami słowiańskiemi, a między innemi i z najstarszym literackim językiem słowiańskim.

Kryzys teatralny w Niemczech.

Koncerny i trusty teatralne. — Przyszły lata chude. — Gwiazdy bez zarobków i pracy. — Z każdym dniem gorzej.

Niemcy są oddawna narodem rozmiłowanym w teatrze. Teatr jest dla nich raczej świątynią, raczej szkołą, niż rozrywką, gdy u narodów romańskich, u Francuzów i Włochów, bywa zazwyczaj odwrotnie. Dlatego też **teatr niemiecki cieszy się pieczołowitą opieką państwa,** krajów, miast i całego społeczeństwa. I dlatego w Niemczech jest bardzo wielka ilość teatrów, tak dramatycznych, jak i oper, utrzymywanych z funduszów publicznych, lub też subwencjonowanych z tych samych źródeł.

Obok teatrów, będących własnością publiczną, lub też subwencjonowanych, istnieją również w Niemczech sceny, opierające się na **organizacjach konsumentów teatralnych.** Najpotężniejszą taką organizacją jest Volksbühnenverein, który do niedawna liczył w całych Niemczech około 700,000 członków.

Obok tego istniały w miastach, zwłaszcza większych, całe szeregi teatrów prywatnych, nierzadko prawdziwych **koncernów i trustów teatralnych.** Między właścicielami i zarządcami tych teatrów znajdują się nazwiska tak głośne, jak **Reinhardt,** który do niedawna prowadził cztery sceny w Berlinie obok dwóch w Wiedniu.

Gaże gwiazd aktorskich męskich i żeńskich były zawrotnie wysokie dzięki konkurencji dyrektorów, licytujących się wysoko i wydzierających je sobie wzajemnie. Dziś stosunki te zmieniły się radykalnie.

Pod wpływem ogólnego straszliwego kryzysu rozpoczęły się i dla teatru niemieckiego **lata chude, bardzo chude.** Państwo i gminy, redukujące swoje wydatki, obcięły również radykalnie pozycje, przeznaczone na utrzymanie teatrów. Ilość teatrów, aktorów, suma gaż i wydatków, znajdują się pod znakiem **bardzo energicznych skreśleń.** Z dwu państwowych oper w Berlinie, jedna, t. zw. Krolloper, przestaje istnieć. Z 2-ch teatrów dramatycznych, prowadzonych w Berlinie z funduszów państwowych, jeden, Schillertheater, mający charakter popularny, będzie zamknięty. Wielu wybitnych artystów, pracujących dotąd w tych teatrach, otrzymało wymówienie.

Podobnie przedstawia się sprawa z **teatrami publicznemi na prowincji.** A więc redukcje we Wrocławiu, w Monachjum i w całym szeregu innych państw. Teatry hamburskie są poważnie zagrożone. Turyngja i Nadrenja układają plany, mające na celu prowadzenie mniejszej ilości teatrów we wspólnym zarządzie większej ilości miast. Pociągnie to za sobą **zmniejszenie ilości scen i ich pracowników,** i wywołuje gwałtowne protesty redukowanych aktorów, skazanych na nędzę, oraz zaniepokojonych miłośników teatru. Protesty te pozostają bezskuteczne, kryzys bowiem dyktuje wszechwładnie swoje prawa. **Zachwiała się potężna Volksbühne berlińska,** zbliżona do socjalistów. Odpadają dziesiątki tysięcy członków, dziś bezrobotnych. Klein, Saltenburg, Barnowsky posiadają obecnie tylko po jednym teatrze i to od czasu do czasu muszą wędrować ze swojemi scenami **z gmachu do gmachu, gdy czynsz płacony właścicielom okaże się zbyt wysoki.** Wielki Reinhardt trzymał się najdłużej. Bronił się, przerzucając znaczną część swojej działalności na teren operetki i czerpiąc pokaźne zyski z występów zagranicznych.

Oddawna już zawrotne gaże gwiazd uległy wydatnym obniżkom. Co więcej, **niektóre gwiazdy zagrożone zostały bezrobociem.** Broniąc się przed tem, tworzą kooperatywy teatralne i wynajmują w tym celu gmachy, stojące pustką po bankructwach dyrektorów. Bronią się jeszcze gwiazdy operetkowe z Ryszardem Tauberem i Gittą Alpar na czele, jak **Werner Krauss, Jannings, Pallenberg, Adalbert,** modni dzisiaj Bressart, Hanz Albers i paru innych. Ci zarabiają jeszcze nieźle, ale na przeciwnej szali postawić należy **wielotysiączne rzesze bezrobotnych,** dla których niema w obecnej sytuacji żadnej nadziei, mimo akcji dobroczynnej i poszczególnych występów w radjo, czy na scenach.

Teatr niemiecki pada dziś ofiarą kryzysu.

I. R.

Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

Dalsze porażki drużyn hokejowych Polski i Niemiec.

Lake Placid, 9 lutego.
(Telegram własny)

Polska drużyna hokejowa rozegrała w poniedziałek o godz. 2.45 według czasu amerykańskiego rewanżowe spotkanie hokejowe ze Stanami Zjednoczonemi Po dość ciekawej grze drużyna amerykańska zwyciężyła w stosunku 5:0 (1:0, 1:0, 3:0).

W pierwszych dwuch tercjach polska drużyna trzymała się dzielnie, szczególnie Stogowski bronił znakomicie, zbierając huczne oklaski.

W trzeciej tercji drużyna polska opadła na siłach, przyczem skontuzjowany Stogowski opuścił boisko i miejsce jego w bramce zajął Sachs.

Mimo heroicznej obrony zespołu polskiego udało się amerykanom zdobyć w trzeciej tercji trzy bramki. Łupem bramkarzy podzielili się następujący zawodnicy: Taylor (2), Schmit, Shese i Andersen. Według opinji prasy amerykańskiej polacy zasłużyli na bramkę honorową.

Lake Placid, 9 lutego.
(Telegram własny)

Rewanżowy mecz Kanada — Niemcy zakończył się zwycięstwem drużyny kanadyjskiej w stosunku 5:0 (2:0, 1:0, 2:0). Kanada przeważała wyraźnie przez cały czas meczu, nie wysilając się zbytnio.

W drużynie niemieckiej popisał się znów znakomity Leinweber w bramce, który drużynę swą uchronił od większej porażki.

Bramki dla drużyny kanadyjskiej zdobyli następujący zawodnicy: Lindquist, Monson, Barbutt, Rivers i Duncanson.

Warto zaznaczyć, że mecz ten stał na bardzo wysokim poziomie i publiczność goraco oklaskiwała poszczególne fazę meczu.

Kanada-Polska 10:0

Katastrofalna porażka drużyny polskiej.

LAKE PLACID, 9 lutego.
(Telegram własny).

Rozegrany we wtorek rewanżowy mecz hokejowy między reprezentacjami Kanady i Polski zakończył sę znów katastrofalną porażką drużyny polskiej w stosunku 0:10. Kanadyjczycy grali w spotkaniu tem o klasę lepiej anìżeli w spotkaniu z Niemcami w przeciwieństwie do polaków, którzy byli zupełnie przemęczeni dużą ilością rozegranych spotkań w ciągu ostatnich dni. Warto zaznaczyć, że jest to pierwszy dwucyfrowy wynik obecnego turnieju olimpijskiego.

Krwawa tragedja miłosna.

40-letni mężczyzna oblał kwasem siarczanym swą ukochaną, a następnie poderżnął sobie gardło.

(gr.) Wczoraj wieczorem do domu przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 25 zawezwano do dwojga osób pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził u lokatorki tegoż domu, Marjanny Cieślak poparzenia twarzy, wskutek oblania jakimś gryzącym płynem, zaś u mężczyzny, znajdującego się podówczas u Cieślakowej, rany cięte szyi.

Jednocześnie przybyły władze śledcze celem zbadania szczegółów tragicznego zajścia.

Jak się okazało, 40-letni Emil Berger, zamieszkały przy ul. Konopnickiej 13 od dłuższego czasu starał się o względy Cieślakówny. Gdy Cieślakowa dowiedziała się, że Berger jest żonaty usiłowała z nim zerwać wszelkie stosunki. Wczoraj podczas decydującej rozmowy Berger wyciągnął z kieszeni butelkę, zawierającą kwas siarczany i oblał Cieślakównę, poczem zadał sobie, nożem szereg ran ciętych szyi.

Na krzyk Cieślakówny zbiegli się sąsiedzi, którzy obezwładnili Bergera i zawezwali pogotowie ratunkowe.

Po otrzymaniu doraźnej pomocy lekarskiej Cieślakówna pozostawiona została w domu, zaś Bergera umieszczono w szpitalu. Stan jego jest dość poważny.

Z powodu przedwczesnej śmierci ukochanego

SYNA

wyrażamy swe głębokie współczucie p.
Arkadjuszowi Horsteinowi i żonie

C. ASZ z żoną
z Warszawy

KOMUNIKAT „W.I.Z.O."

Dziś w środę o godzinie 8.30 wieczorem, w lokalu stowarzyszenia „W.I.Z.O." przy ul. Sienkiewicza Nr. 26, p. red. Józef Lewi wygłosi odczyt na temat: „A. D. Gordon — Twórca kultu pracy, w dziesięciolecie Jego zgonu".

Wstęp dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatny.

ZE STOW. ELEKTRYKÓW.

Oddział łódzki stowarzyszenia elektryków polskich urządza w czwartek, dnia 11-go lutego r. b. w sali stowarzyszenia techników Piotrkowska Nr. 102, o godz. 8-ej wieczorem odczyt inż. Kasserna Maksymiljana p. t. „Elektrotechnika w nowoczesnym teatrze" Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

Goście mile widziani.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2), Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danieleckiego (ul. Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32), J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

Wesoły kącik.

Dyrekcja tramwajów warszawskich przyjęła dwóch nowych konduktorów. Dano im wozy, kursujące na linji Bródno — Praga — Krakowskie Przedmieście — Wola. W trzy dni po objęciu pracy nowi konduktorzy przynieśli do kasy dyrekcji tramwajowej trzy razy więcej pieniędzy, niż ich koledzy.

Zdziwiony tem kierownik ruchu zawezwał nowych konduktorów i pyta

— Przepraszam panów, ale czem się to tłumaczy, że panowie przynieśli 1.200 złotych, podczas gdy wasi koledzy przynosili dotychczas zazwyczaj 400 złotych?...

— A to widzi pan naczelnik sprawa przedstawia się tak — odpowiada jeden z nowych konduktorów. — Przez pierwsze dwa dni jechaliśmy po wyznaczonej trasie Bródno — Praga — Krakowskie Przedmieście — Wola, ale zaraz żeśmy się zorjentowali, że tam jedzie sama biedota i że wiele nie utargujemy, przewekslowaliśmy nasze wozy i wyjechaliśmy na Marszałkowską — o, widzi pan, tam się opłaca!...

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Orzeczenia podatkowe.

Z ostatnio opublikowanego orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego podajemy poniżej zasadniczą treść wyroków podatkowych:

1. DODATKOWE WYMIARY PODATKU OBROTOWEGO.

Kupiec A. Sch. w Krakowie zeznał za rok 1926 obrót w wysokości 564.216 zł., przyczem przekreślił rubryki, tyczące zaofiarowania dowodu z ksiąg handlowych. **Wedle protokółu lustracji — ustalono, że obrót firmy w tranzakcjach z 3 firmami wynosił 2 milj. zł. Komisja szacunkowa wymierzyła podatek od kwoty 1·2 milj. zł.** — Po uskutecznionym wymiarze doknana została **ponowna lustracja, która wykryła szereg not prowizyjnych, odnoszących się do tranzakcji z 6 firmami na kwotę dolarów 618.649.**— W tym stanie rzeczy komisja uskuteczniła wymiar dodatkowy. **W skardze do NTA, powoływał się między innemi Sch. na to, że dodatkowy wymiar podatkowy zawisły jest od powstania konkretnych okoliczności,** uzasadniających, iż wymiar pierwotny jest zbyt niski, co w danym wypadku — według poglądu Sch. nie zachodziło. **Najwyższy Trybunał Administracyjny przyjął, że sprzedaż na rachunek 6 firm, miast przyjętych 3-ch stanowiła nową okoliczność konkretną** i materjał dla ponownego opodatkowania a wyjaśnił zarazem zasadniczo, że postępowanie władzy było słuszne, skoro **„dodatkowy wymiar nie był spowodowany ani odmienną od poprzedniej oceną prawną istniejącego stanu faktycznego, ani też okolicznościami faktycznemi, nieznanemi władzy,** lecz podstawą do dodatkowego wymiaru był odmienny, później ujawniony, stan faktyczny".

Obawiać się należy, że tak szerokie ujęcie zasad dla ponownego postępowania wymiarowego zwiększy w praktyce ilość dodatkowych wymiarów, będących istną plagą płatników.

2 KOMIS A PODATEK OBROTOWY.

W konkretnym wypadku dotyczącym kupca Sch. — NTA. rozpoznawał szereg kwestji związanych ze stosunkiem komisu na tle podatku obrotowego; niektóre z nich uważamy za nieaktualne wobec znowelizowanej w grudniu 1931 r. treści art. 5 ustawy; z aktualnych natomiast jeszcze dla nas kwestji nasunęły się następujące:

Władza skarbowa, **odmawiając uznania w danym wypadku stosunku komisowego — powoływała się między innemi i na to, że płatnik nie miał sobie zakreślonych minimalnych cen sprzedażnych** oraz na to, że towary kierowane były do banku na inkaso z tem zastrzeżeniem, **iż płatnik-komisant miał wydawane towary dopiero po wpłaceniu sumy do banku.**

Co do pierwszej kwestji **NTA. uznał, że brak limitowania ceny nie stoi na przeszkodzie stosunkowi komisowemu,** co do drugiej kwestji — NTA uznał, że **zastrzeżenie wydawania towaru przez bank dopiero po wpłaceniu ceny uzasadnia domniemanie, iż odbierający otrzymuje towar na własny rachunek,** a nie — jako komisant.

3. SKARGA PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DO NTA.

W danym — nader ciekawym wypadku — przewodniczący komisji odwoławczej zaskarżył uchwałę komisji do NTA, ponieważ komisja przyjęła bez uzasadnienia kwotę obrotu poniżej danych, wykazanych przez materjał informacyjny. **NTA. przedewszystkiem uznał, że przewodniczący komisji odwoławczej ma prawo jej uchwały co do wymiaru podatku skarżyć do Najwyższego Trybunału.**

Niezależnie od tego NTA. uznał, że **skoro akty nie ujawniają bezspornego materjału dowodowego — określenie podatku na podstawie swobodnej oceny poniżej danych materjału informacyjnego nie stanowi naruszenia prawa;** przytem wyjaśnił Trybunał, **że brak motywów nie daje podstawy przewodniczącemu do skargi,** skoro właśnie on — kierując obradami komisji, powinien czuwać aby odnośny wniosek, przed jego uchwaleniem, został umotywowany.

az.

Fiasko poczynań trustowych.
Akcja organizacyjna została narazie przerwana.

Będąca w toku omawiań i pertraktacyj, trwających już przeszło 3 miesiące sprawa organizacji przemysłu kottonowego — ostatecznie utknęła na martwym punkcie. Trust w najbliższym czasie nie będzie utworzony.

Bezpośrednim powodem zaniechania poczynań był fakt wycofania się, poza kilkoma zdeklarowanie opornemi firmami, reprezentującemi 7 zespołów — jeszcze 4 zespołów, co w sumie stanowiłoby: 11 poza trustem na 83 zrzeszone.

W tym układzie stosunków, utworzony trust, mający za zadanie regulację rynku nie mógłby się skutecznie przeciwstawić konkurencji outsiderów, którzy przez nastawienie wytwórczości na skalę maksymalną (3 zmiany w 11 zespołach daje równowartość pracy 33 zespołów) podważyłby celowość trustu.

Ostatnio jeszcze uzgodnione zostały niektóre punkty sporne, jak naprzykład kwestja finansowania. Według pierwotnej koncepcji zamierzano funkcje tę powierzyć jednej z najpotężniejszych firm, która jednak postawiła między innemi warunek pobierania 3 proc. od obrotu trustu. Dopatrując się w tem uszczuplenia uprawnień reszty zrzeszonych — komitet organizacyjny przedłożył inną propozycję solidarnego wniesienia kwoty 1 miljona zł., przeznaczonej jako płynna rezerwa zrzeszenia.

Chaos konkurencyjny — przymusowa praca na ton — warunki sprzedaży, nie pokrywające się z zasadą minimalnej rentowności — groźba nowych powikłań finansowych — oto w chwili obecnej obraz sytuacyjny przemysłu pończoszniczego kottonowego.

(wlk).

Ulgi w spłacie zaległości.
Trzy ustawy zostały już uchwalone.

(F) Wczoraj późnym wieczorem zakończyło się dwudniowe posiedzenie rady ministrów, które obradowało nad projektem ustawy zmierzającym do zastosowania ulg w spłacie zaległych należności.

Jak już donosiliśmy w ub. tygodniu, opracowano szereg ustaw z których rada ministrów uchwaliła trzy, a mianowicie:

Ustawę, zawierającą upoważnienie dla ministra skarbu do udzielania ulg w spłacie zaległych podatków, zwolnienia od kar oraz rozkładania podatków na raty.

Ustawę, wprowadzającą minimalne ceny przy licytacji ruchomości i nieruchomości dla wszystkich sfer dłużniczych oraz ustawę **o ulgach w postępowaniu egzekucyjnem.**

Aczkolwiek ustawa ta opracowana została przez centralną komisję finansowo-rolniczą, powołaną przez prezesa rady ministrów do ułożenia planu nad oddłużeniem rolnictwa, tem nie mniej ustawy te, szczególnie podatkowe i licytacyjne, odnosić się będą i do innych dziedzin życia gospodarczego. Z tego też względu rozwinęła się bardzo szeroka dyskusja na posiedzeniu rady ministrów, która trwała dwa wieczory.

Eksport konfekcji łódzkiej
na Daleki i Bliski Wschód przez Palestynę.

Nasz warsz. korespondent gosp. (F) telefonuje:

Bliższe badania przeprowadzone przez państwowy instytut eksportowy wykazały, że znaczna część konfekcji, eksportowanej z Polski do Anglji w postaci ubrań gotowych, palt itp. nie była przeznaczona dla bezpośredniej konsumpcji rynku angielskiego, lecz podlegała reeksportowi na Daleki Wschód do Indji, Chin i krajów kolonjalnych.

Jak się dowiadujemy, grupa palestyńskich kupców wystąpiła z projektem stworzenia reeksportowej bazy rozdzielczej dla ubrań gotowych z Polski dla tych krajów, oraz dla krajów Bliskiego Wschodu w Tel Awiwie w Palestynie.

Projekt ten może mieć o tyle szanse powodzenia, że konfekcja polska na rynkach Bliskiego Wschodu nie jest towarem szeroko znanym, pozatem zaś stosunki handlowe Palestyny z krajami Dalekiego Wschodu są na tyle ożywione, że umożliwiłyby prowadzenie akcji reeksportowej drogą przez Tel Awiw.

*

Według tymczasowych obliczeń dokonanych przez główny urząd statystyczny, wywóz z Polski odzieży i konfekcji w styczniu r. b. osiągnął wartość około 4,1 mil. zł. a więc zwiększył się w porównaniu do wartości z grudnia o 600.000 zł.

Z centr. stow. kupców i przemysłowców.

Przy centralnem stowarzyszeniu kupców i przemysłowców wojew. łódzkego (Piotrkowska Nr. 10) powstała sekcja właścicieli aptek. Komitet organizacyjny sekcji składa się z p.p magistrów farmacji Perelmana, Rosenbluma i Zylbera. Jest to 22 sekcja centralnego stowarzyszenia, które w ten sposób zrzesza prawie już wszystkie branże handlowe i wytwórcze Na terenie pomienionego stowarzyszenia powstaje pozatem sekcja fornierzystów. (Dt.)

***

Cetralne stowarzyszenie kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego rozpoczęło na terenie ministerstwa skarbu kroki, celem uzyskania jednoprocentowej ulgowej stawki dla hurtowników nieprowadzących prawidłowych ksiąg za rok 1931. Dezyderat swój stowarzyszenie uzasadnia tem, iż byłaby to istotnie ulga udzielona jeszcze za okres obowiązywania nie znowelizowanej ustawy o podatku przemysłowym od obrotu. Udzielenie tej ulgi z uwagi na krytyczny stan handlu oraz wysoką rozpiętość stawek w ustawie której powodowała rok rocznie udzielanie powyższej ulgi, stanowi uzasadnienie petycji stowarzyszenia. (Dt.)

Protesty w styczniu
w łódzkim okręgu przemysłowym.

W miesiącu styczniu r. b. przez osiemnastu notarjuszów w Łodzi zaprotestowanych zostało 25.183 weksli krajowych na sumę zł. 5.069.069 gr. 01, oraz 20 weksli zagranicznych na sumę — zł. 21.245.69. Natomiast przez jedenastu notarjuszów urzędujących w miasteczkach na terenach powiatów łódzkiego, brzezińskiego, łaskiego i łęczyckiego zaprotestowanych zostało 4519 weksli krajowych na sumę zł. 960.863.62 oraz jeden weksel zagraniczny na sumę zł. 662.50.

Ogółem więc w łódzkim okręgu sądowym obejmującym Łódź i wyżej wymienione powiaty zaprotestowano — 29.723 weksle na sumę zł. 6.051.838.82.

Ponadto przed protestem w samej tylko Łodzi wykupiono u notarjuszów 8127 weksli na sumę 1.385.868.86 zł.

W porównaniu z miesiącem grudniem r. ub. liczba protestów w styczniu r. b. zmalała w Łodzi o 3872 sztuki w całym okręgu sądowym o 4174 protesty

Zapasy przędzy baweł.

Na podstawie danych statystycznych uzyskanych przez nas w biurze zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Polsce, stan zapasów przędzy na tutejszym rynku na dzień 30 stycznia przedstawiał się następująco: składy na sprzedaż wynosiły 1.125 902 klg., co w porównaniu ze stanem z poprzedniego okresu wykazuje zmniejszenie się zapasów o 36.539 klg., zapasy przędzy w tkalniach wynosząc 342.405 klg., wykazują zmniejszenie o 9.164 klg. Norma uruchomienia w powyższym okresie wynosiła 109.23 procent normy 112-godzinnej na cały okres. (Dt.)

Handel z zagranicą.

Poważna firma amerykańska pragnie importować z Polski sztuczne nawozy, skóry, glicerynę, groch, fasolę, miód i wosk pszczelny Specjalnością tej firmy jest handel solami potasowemi w której to dziedzinie posiada rozległe stosunki handlowe.

Polak, zamieszkały w Austrji, poszukuje interesantów dla sfinansowania następujących patentów, będących jego wynalazkami: 1) zabezpieczenie żarówek elektrycznych przed kradzieżą, 2) skrzynka na listy bez drzwiczek, 3) maszyna do cięcia skóry.

Firma włoska pragnie sprowadzać z Polski pewne gatunki pierza i piór ptasich.

Firma włoska pragnie dostarczać maszyny i aparaty do mechanicznego wypieku i w tym celu pragnie nawiązać stosunki handlowe z piekarniami i cukierniami.

Firma amerykańska pragnie nawiązać stosunki handlowe z firmami polskiemi, celem bezpośredniego importu towarów polskich do Stanów Zjednoczonych. Firma ta pragnie przyjmować również zastępstwa firm polskich na zasadach komisyjnych i pośredniczyć pomiędzy firmami obu krajów.

Pewien wiedeńczyk prosi o zainteresowanie kół fachowych jego wynalazkiem, polegającym na uszlachetnianiu wyrobów spirytusowych, jak np. koniaków i wódek w ciągu bardzo krótkiego czasu (3—4 dni) przy minimalnym nakładzie kosztów.

Bliższych informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Upadłości, nadzory i układy.

W swoim czasie donosiliśmy o złożeniu podania o udzielenie odroczenia wypłat przez Abrama Dawida Pacanowskiego, właściciela przedsiębiorstwa hurtowej sprzedaży papieru i materjałów piśmiennych oraz farbowania papieru bibułkowego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 7.

Bilans przedsiębiorstwa firmy na dzień 15 marca 1931 r. wynosił według podania samej firmy w aktywach — 255.722 zł., w pasywach zaś 148.912 złotych. Najgłówniejsze pozycje aktywów stanowiły towary, przyjęte w bilansie na zł. 114.558.

Pomimo przychylnej opinji biegłego, który przy sprawozdaniu bilansu firmy zmniejszył go w aktywach do sumy 201.379 zł. w pasywach zaś do zł. 104.000. Sąd nie uwzględnił podania Pacanowskiego o udzielenie odroczenia wypłat, motywując swoją odmowę brakiem gwarancji zaspokojenia wierzycieli na całe 100 proc. i ujemną opinją Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi, która w swej opinji nadmieniła, iż przedsiębiorstwo Pacanowskiego nie daje podstaw do uznania za przedsiębiorstwo, odpowiadające wymogom użyteczności gospodarczej.

Dodać należy, że w sprawie powyższej nikt z wierzycieli firmy nie zgłaszał sprzeciwów co do udzielania jej odroczenia wypłat, a przeciwnie niektórzy wierzyciele oświadczyli się za udzieleniem jej odroczenia.

Pacanowski wyrok sądu okręgowego zaskarżył do sądu apelacyjnego, domagając się udzielenia odroczenia wypłat, a biegły, sprawdzając stan przedsiębiorstwa wydał jaknajkorzystniejszą opinję, a wierzyciele popierali jego podanie.

Sąd Apelacyjny jednak podzielił zdanie sądu okręgowego co do odmowy udzielenia nadzoru sądowego i wyrok zatwierdził, uważając, iż Pacanowski nie przedstawił żadnych dowodów, przeciwstawiających się motywom sądu I instancji co do ujemnego stanu przedsiębiorstwa.

Ponadto w motywach swego wyroku podkreślił, że zgoda wierzycieli na udzielenie odroczenia wypłat w danym wypadku jest bez znaczenia, skoro stan przedsiębiorstwa nie przewiduje posiadania dostatecznych środków do zupełnego zaspokojenia wszystkich swoich wierzycieli.

*

Jak niedawno donosiliśmy firmie „Z. Manitius", zakłady graficzne przy ul. Żeromskiego 87 udzielono odroczenia wypłat na trzy miesiące.

Bilans firmy w momencie udzielenia odroczenia wypłat już po sprawdzeniu przez sędziego handlowego Gluglę i przy udziale biegłego Borysławskiego, zamykał się sumą 674.217 zł. z czego nadwyżka aktywów wynosiła 139.988 zł. Główne pozycje aktywów stanowiły towary, przyjęte na 166.141 złotych, dłużnicy, do odliczeniu 10 proc. na ewent. straty — 104.185 zł., nieruchomości 90.000 zł. oraz maszyny i urządzenie fabryczne po odliczeniu 20 proc. — na amortyzację —363.155 zł.

Plan sanacji firmy polegać miał na realizacji składu towarów i na energicznem ściąganiu należności od dłużników

Sąd mianował nadzorcą inż. Leopolda Roszaka, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Franciszka Gluglę.

W pierwszym jednak okresie odroczenia wypłat plan sanacji nie mógł być zrealizowany, gdyż stan przedsiębiorstwa nie uległ żadnej poprawie i firma petentka przewidywała, iż nie będzie w stanie z końcem pierwszego terminu okresu odroczenia wypłat zaspokoić w całości wszystkich wierzycieli.

W tym też celu zwróciła się do Sądu przez swego pełnomocnika, adw. Markowicza z prośbą o zezwolenie na wejście z wierzycielami na drogą postępowania układowego, na podstawie którego mogła uzyskać redukcję swoich zobowiązań.

Jako propozycje układowe przedstawiła zmniejszenie sumy kapitalnej długów równomiernie dla wszystkich wierzycieli o 50 proc. z rozłożeniem na 4 raty, bez kosztów i procentów z których pierwsza rata w wysokości 10 proc. płatną będzie w 9 miesięcy do dnia uprawomocnienia się układu zatwierdzającego — układ, II-ga w wysokości 15 proc. w 6 miesięcy po I dacie, III-cia— 10 proc. płatną w 5 miesięcy po II-giej i IV-ta w wysokości 15 proc. płatna w 4 miesiące po III-ej racie.

Sąd, po wysłuchaniu opinji sędziego Komisarza i wierzycieli, przychylił się do podania firmy i **zarządził otwarcie postępowania układowego.**

Na podstawie tej będą wezwani wierzyciele do zgłoszenia swoich należności i o ile w przyszłości wyraża zgodę na proponowane przez firmę warunki będzie zawarty układ.

*

W sprawie upadłości firmy **Lusternik i Żółtowski"** przy ul. Piotrkowskiej 104 ogłoszonej na początku września 1929 r. na skutek żądania firmy wierzycieli Dafner i Joffe wobec znacznej zaległości należności pracowników firmy, syndyk tymczasowy adw. Edward Fuks, za zgodą sądu, uruchomił tkalnię, należącą do masy sposobem zarobkowym, co nie pociągnęło za sabą ryzyka wystawiania własnych zobowiązań. W okresie upadłości obrót przedsiębiorstwa wynosił 206.324 zł.

Aktywa firmy wynosiły 41.595 zł., podczas gdy passywa 98.486 zł., z czego wierzytelności uprzywilejowane 55.279 złotych.

Na ostatecznem zebraniu wierzycieli w dniu 16 stycznia r. b. upadła firma nie zgłosiła żadnych propozycji układowych któreby umożliwiły zawarcie układu z wierzycielami, wobec czego wierzyciele jednomyślnie postanowili zawrzeć kontrakt związkowy (związek wierzycieli), mający na celu likwidację zupełną aktywów masy i podział między wierzycieli.

Jednocześnie wierzyciele postanowili zwrócić się do sądu o zakwalifikowanie upadłych do przywrócenia im czci kupieckiej, ponieważ w toku upadłości nie stwierdzono złośliwości w czynach upadłych, a na syndyka ostatecznego wybrano adwokata Fuksa.

Sąd postanowił uchwały wierzycieli zatwierdzić.

*

W dniu wczorajszym zgłoszono upadłość firmie **„Izrael Fregel Synowie"**, tkalnia mechaniczna zarobkowa w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 14 oraz osobiście wszystkim wspólnikom upadłej firmy na żądanie wierzyciela Abrama Rozenberga, który na dowód zawieszenia wypłat przez upadłą firmę przedstawił dwa weksle z własnego jej wystawienia, zaprotestowane w dniu 9 lutego r. b.

Kuratorem powyższej upadłości mianowano adwokata Henryka Wolmana, a sędzią komisarzem sędziego handlowego Karola Kroeninga.

Upadłych oddano pod dozór policji.

Bilans handlu zagranicznego Polski

za ubiegły miesiąc.

Warszawa, 9 lutego.

Bilans handlu zagranicznego Polski w styczniu r. b. zamknięty został, według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego saldem dodatniem w wysokości 12 miljn. 854 tys. zł. Przywieziono do Polski 143.770 tonn, wartości 80.462 tys. zł. wywieziono z Polski 1.280.300 tonn towarów o wartości 93.316 tys. zł. W porównaniu do grudnia roku ub. suma wartości przywiezionych towarów zmniejszyła się o 10.614 tys. zł. wywiezionych — o 24.502 tys. zł.

Przywóz zmniejszył się: ryżu o pół miljn zł., tytoniu o 2,5 miljn zł., olejów roślinnych o 1 miljn. zł., starego żelastwa o 0,4 miljn. zł., maszyn i aparatów o 0,6 miljn. zł., gumelastyki o 0,6 miljn. zł.

Zwiększył się przywóz: herbaty kawy i kakao o 3 miljn. zł., śledzi o 0,8 miljn. zł. oraz w grupie surowców włókienniczych spadł przywóz wełny czesanej o 0,8 miljn. zł.

Wywóz zmniejszył się: cukru o 2,6 miljn. zł., bekonów o 1,2 miljn. zł., jaj o 1,9 miljn. zł., żyta o 0,8 miljn. zł. jęczmienia o 1 miljn. zł., grochu i fasoli o 1,4 miljn. zł., trzody chlewnej o 0,6 miljn. zł., gęsi o 0,4 miljn. zł., skór surowych o 0,4 miljn. zł., podkładów kolejowych o 0,9 miljn zł., mebli drewnianych o 0,3 miljn. zł., fornierów klejonych o 0,6 miljn. zł., nasion roślin pastewnych i traw o pół miljn zł., nasion buraków cukrowych o 0,8 miljn. zł., węgla o 3,6 miljn. zł. benzyny o pół milj. zł., nawozów sztucznych o 1,1 miljn. zł., szyn, żelaza i stali o 1,4 miljn. zł., rur o 1,1 miljn. zł. przędzy wełnianej o 1.6 miljn. zł. oraz bawełnianej o 0,3 miljn. zł.

Zwiększył się natomiast wywóz masła o 0,5 miljn. zł., eksport pszenicy o 0,4 miljn. z., następnie zwiększył się wywóz ołowiu o 0,4 miljn. zł. wreszcie zwiększył się wywóz odzieży i konfekcji o 0,6 miljn. zł.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 9 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była przeważnie słabsza. Obroty zarówno dewizami jak i banknotami dolarowemi były dość ograniczone. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 9.89 i pół; wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.921. Notowano kursy dewiz: Gdańsk 173.70, Londyn 30.75—30.80, Nowy Jork 8.916. Paryż 35.12, Praga 26.41, Zurych 174.17 w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.85. W obrotach prywatnych marka niemiecka 211.50. funt angielski w gotówce 30.80, banknoty dolarowe 8.90, rubel złoty 4.95, rubel srebrny 1.57, bilon 0.75. Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.92.44.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany, Notowano: Bank Polski 99, Lilpopy 13.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: Spiess 26, Cukier 16, Rudzki 4.25. Ponadto dokonano tranzakcji przymusowej 350 sztuk akcyj po 100 zł., nom. wartości Kawenczyńskich Zakładów Cegielnianych Granzowa po kursie 19 zł. za akcję.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów państwowych jak i prywatnych panowała tendencja mocniejsza, jednak ze względu na małe zaofiarowanie materjału tranzakcje były ograniczone. Notowano: 3 proc. poż. budowlana 31.50, 4 proc. premjowa dolarowa 44.40—44.25 —44.80, 4 proc. poż. inwest. zwykła 85, 5 proc. poż. konwers. 40.25, 6 proc. dolarowa 58.50, 7 proc. stabil. 54—56—54.25, 8 proc. oblig. bud. B.G.K. 93, 4 i pół proc ziem. 41, 8 proc. Warszawy 62.25—63.50—63, 8 proc. Częstochowy 54.75, 10 proc. Siedlec 59.

RYNEK WALUTOWY.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara przy słabej tendencji spowodowanej znacznie większem zaofiarowaniem aniżeli zapotrzebowaniem wynosił w płaceniu 8.87 do 8.87 i pół i 8.88 i pół do 8.89 w żądaniu. — Warto zaznaczyć, iż na warszawskim rynku tendencja jest mocniejsza i płacą za dolary 8.89 i trzy czwarte, żądają 8.90. Funt bez zmiany 30.80 do 31. Frank francuski 35 do 35.25. Marka niemiecka 211.50 do 212.

Złoto przy tendencji słabszej, ruble do 5.00 i dolary do 9.12.

Łódzkie 8-procentowe listy zastawne, przy ograniczonej podaży materjału, 60 i pół w płaceniu i 60 i trzy czwarte w żądaniu. (Dt.)

NOWY BANK W WARSZAWIE PRZYJDZIE Z POMOCĄ URZĘDNIKOM.

Obecnie stworzono nową instytucję Spółdzielczo-Kredytową dla urzędników pod nazwą Spółdzielczy Bank „Kredyt Urzędniczy" z siedzibą w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej Nr. 129.

Zadaniem Banku będzie udzielanie pożyczek urzędnikom państwowym komunalnym, samorządowym i związkom o charakterze zrzeszeń pracowników w całym kraju.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 1500 złotych z oprocentowaniem 11 procent w stosunku rocznym.

Bank oparty jest na kapitałach krajowych i zagranicznych co umożliwia niesienie finansowej pomocy najszerszym rzeszom urzędniczym na normalny procent.



Eksport do Chin.

Łódź otrzymała poważne oferty.

W ostatnich dniach kilka fabryk wielkiego przemysłu włókienniczego w Łodzi otrzymało konkretne oferty z szeregu wielkich domów eksportowych w Hamburgu na wywóz znacznych ilości manufaktury na Daleki Wschód.

Oferty, obejmujące finansowanie eksportu włókienniczego do Chin, idą w kierunku zakontraktowania znaczniejszych partyj manufaktury, wysłanej na wspólne ryzyko. Akcja ta pozostaje w związku z bojkotem towarów japońskich w Chinach i stwarza poważne możliwości dla polskiego eksportu włókienniczego. Przemysł włókienniczy zajął narazie stanowisko wyczekujące, gdyż ryzyko finansowania eksportu w obecnej sytuacji politycznej na Dalekim Wschodzie, nawet przy wspólnym wysiłku przemysłu łódzkiego i domów hamburskich, jest bardzo poważne.

Giełda zbożowa.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe przy ograniczonej podaży. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym w ładunkach wagonowych: żyto 23.50—24, pszenica dworska 27—27.50, pszenica zbierana 26—26.50, owies jednolity 23—24, owies zbierany 20.50—21.50, jęczmień na kaszę 21—21.50, jęczmień browarny 23—24, groch Victoria 30—34, groch polny jadalny 2630, łubin niebieski 14.50—16, żółty 18—20, wyka 23—25, peluszka 25—27, seradela podw. czyszcz. 27—30, rzepak 33—34, siemię lniane 34—36, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200, czerwona bez kanianki o czyst. do 97 proc. 220—250, koniczyna biała surowa 250—350, biała bez kanianki o czyst. do 97 proc. 350—450, mąka pszenna luks. 43—50, pszenna 4/0 38—43, żytnia pytlowa 40—42, żytnia sitkowa 31—32, żytnia razowa 31—32, otręby pszenne szale 16—16.50, pszenne średnie 15—15.50, otręby żytnie 14—14.50, kuchy lniane 23—24, kuchy rzepakowe 18—19, kuchy słonecznikowe 40—44 proc. — 18.50—19.50.

Pabjanice.

W SPRAWIE 19 MARCA.

Onegdaj z inicjatywy Związku Strzeleckiego w Pabjanicach odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu, którego zadaniem będzie powołanie do życia ogólnomiejskiego komitetu obchodu dnia 19 marca oraz opracowanie programu. Na powyższem wstępnem posiedzeniu opracowano w ogólnych zarysach program uroczystości i w dniu 19 lutego postanowiono zwołać posiedzenie komitetu szerszego, do którego zostaną zaproszeni przedstawiciele władz, instytucyj oraz społeczeństwa.

Jednocześnie uznano za konieczne powołanie stałego komitetu obchodowego, któryby, działając w permanencji, zajmował się obchodem wszystkich uroczystości narodowych i państwowych w ciągu najbliższych trzech lat. Projekt ten omówiony zostanie na posiedzeniu w dniu 19 lutego.

SAMOBÓJSTWO.

Onegdaj na strychu swego domu przy ul. Moniuszki 15 19-letni Leonard Władysław Baśko, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Stwierdzono, że przyczyną samobójstwa był brak pracy i nieuleczalna gruźlica.

UJĘCIE WŁAMYWACZY.

W tramwaju, idącym z Łodzi do Pabjanic, pabjanicka policja zauważyła 5 podejrzanych osobników, którzy posiadali worki z jakiemiś narzędziami.

Gdy podejrzani osobnicy zostali zatrzymani, a worki poddano rewizji, znaleziono w nich łomy żelazne, świdry i inne narzędzia do włamywania się do mieszkań przy różnego rodzaju kradzieżach.

Po wylegitymowaniu osobników okazało się, że są to znani zawodowi złodzieje, mian. Fiszel Baum, Icek Dawid Najman, Szmul Wajnberg, Szlama Winter i Tomasz Kajde, którzy wybrali się do Pabjanic na gościnne występy z zamiarem dokonania w naszem mieście większego włamania, co im się dzięki czujności policji nie udało.

Amatorów cudzego mienia policja zaaresztowała.

Aresztowanie fałszerzy banknotów
na jarmarku pod Płockiem

Płock, 9 lutego.

Od dłuższego czasu poczęły się tu ukazywać falsyfikaty 5-cio i 20-złotowych banknotów. Stwierdzono, że falsyfikaty były puszczone w obieg w Wyszogrodzie.

Tamże podczas targu przytrzymano Bronisława Jarnacha i Klugę, którzy usiłowali puścić w obieg fałszywą 20-złotówkę. Rewizja ujawniła przy nich kilkanaście fałszywych banknotów. Jednocześnie w mieszkaniu Klugi, zamieszkałego we wsi Chobuchówek na terenie powiatu sochaczewskiego wykryto 12 monet 5-złotowych i dwadzieścia kilka 20-złotowych, oraz kilogram białego metalu.

Aresztowanych Kluga, jego żonę i Jarnacha odstawiono do więzienia do Warszawy.

Wytworna jaskinia hazardu
została wykryta przez policję warszawską

Warszawa, 9 lutego.

W ostatnich miesiącach na terenie stolicy dokonano kilku zamachów samobójczych, których ofiarami padli znani kupcy i pewien przemysłowiec.

Śledztwo ustaliło, iż przyczyną zamachów samobójczych **było przegranie znacznych sum pieniężnych.**

Władze śledcze wszczęły kroki, celem wykrycia potajemnej jaskini gry.

Drogą poufnych informacyj dowiedziano się, iż w domu nr. 138 przy ulicy Marszałkowskiej, **w ośmiopokojowym lokalu znanego kupca, Józefa Majznera, odbywała się często liczne zebrania towarzyskie.**

Nocy ubiegłej przedstawiciele komisarjatu rządu w asyście policji mundurowej, po obsadzeniu wejść wkroczyli do wspomnianego lokalu.

Niespodziewana wizyta dała rewelacyjny wynik.

W ogromnym salonie pp. Majznerów zastano przy stole, nakrytym zielonem suknem **16 osób, tak zajętych grą w ruletkę, iż wejścia policji gracze nie zauważyli.**

Okrzyk „ręce do góry" wywołał niesłychaną panikę.

Na zielonym stole policja skonfiskowała kilka tysięcy złotych w banknotach dolarowych, funtach i krajowej walucie.

Wszystkich graczy wyłowiono z ukrycia i przewieziono do aresztu.

Wśród zatrzymanych są znane osobistości ze świata szulerskiego i znani kupcy warszawscy.

Salon pp. Majznerów — wytwornie umeblowany w stylu Ludwika 15-go, wraz z ruletą opieczętowano.

W przyległym pokoju znaleziono bufet zaopatrzony w zakąski i wszelkie gatunku trunki.

Nieście pomoc najbiedniejszym!

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Józef Hajek i Syn w Łodzi na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności do syndyka przy ul. Kilińskiego 47 w Łodzi, w godzinach od 1 i pół do 3-ej po poł. lub 8—9 wieczorem i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, plac Dąbrowskiego Nr. 5, o godz. 12-ej w dniu 1 kwietnia 1932 r.

BERNARD GRZYB
Syndyk tymczasowy
Masy upadłości firmy
Józef Hajek i Syn w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „M. I. Ejbeszyc" i jej właściciela Mojsze - Icka Ejbeszyca na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich należności do kancelarji syndyka przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 w godzinach od 17 do 19 i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza w dniu 19 marca r. b. o godz. 11 w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III.

Syndyk tymczasowy
Eugenjusz Zejda, adwokat

KONKURS
na stanowisko Dyrektora Kasy Chorych w Łodzi,

która działalnością swą obejmuje: m. Łódź i powiaty: łódzki, brzeziński i piotrkowski.

Kandydaci na to stanowisko winni wykazać, że

1. posiadają obywatelstwo polskie,
2. czynią zadość warunkom przepisanym w art. 25 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. Nr. 81, poz. 635) przy ewentualnem uwzględnieniu art. 76, zdanie drugie, tegoż rozporządzenia.

Wynagrodzenie za pracę na tem stanowisku będzie ustalone przy zawieraniu umowy służbowej.

Nadanie stanowiska nastąpi prowizorycznie z tem, że w razie zadawalniającej pracy na tem stanowisku, nastąpi stabilizacja, stosownie do postanowień przepisów służbowych.

Podania, udokumentowane uwierzytelnionymi odpisami świadectw, należy składać w Kasie Chorych w Łodzi, Wólczańska L. 225, pokój Nr. 20, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Łodzi" — do godziny dwunastej w południe dnia 15 lutego 1932 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (curriculum vitae) ze szczególnem uwzględnieniem pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Łódź, dnia 9 lutego 1932 roku.

KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY KASY CHORYCH w ŁODZI
(--) Kazimierz Jagiełło

Do akt Nr. 1594 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sadu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 1-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Senatorskiej Nr. 4/6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Arona Rozenbauma i składających się z palta na futrze, oposach, różnych mebli, firanek i żyrandolu, oszacowanych na sumę zł. 610.
Łódź, dnia 1 lutego 1932 r.
Komornik: L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. 128 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joachima Zilberszpica i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 7500.
Łódź, dnia 26 stycznia 1932 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. E. 1707 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Lipowej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza Kuczyńskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 550.
Łódź, dnia 5 lutego 1932 r.
Komornik: St. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 112 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. I-go Maja 73, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jerzego Zande i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700.
Łódź, dnia 25 stycznia 1932 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 588 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. 11-go Listopada 122, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Berka Landaua i składających się z 1-ej skrzyni przędzy, 20 paczek przędzy i około 60 kg. odpadków, oszacowanych na sumę zł. 1200 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 3 lutego 1932 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 277 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 13, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 23 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 14, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Thiele i Scheel" i składających się z maszyn do wyrabiania pończoch, oszacowanych na sumę zł. 8350 — zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunku.
Łódź, dnia 3 lutego 1932 r.
Komornik: T. CHORZELSKI.

Do akt Nr. 25 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul Pl. Wolności 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Marjan Łuba" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 700.
Łódź, dnia 6 lutego 1032 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2288 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 35, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Józefa Urbanowskiego i składających się z dywanu, oszacowanego na sumę zł. 600.
Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2396 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 12, zamieszkały w Łodzi, ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cmentarnej Nr. 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir. „A. Urbanowski" i składających się z 10 bloków kamienia czerwonego, oszacowanych na sumę zł. 530.
Łódź, dnia 4 lutego 1932 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 3 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 69, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Hudesa i składających się z 60 kapeluszy filcowych oszacowanych na sumę złotych 405.
Łódź, dnia 29 stycznia 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 1003 1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Kino Wodewil" i składających się z dwuch aparatów kinematograficznych oszacowanych na sumę zł. 3.000.
Łódź, dnia 12 stycznia 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Do akt Nr. 115 1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 2-go, zamieszkały w Łodzi, ul. Gdańska Nr. 38, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 19 lutego 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 41, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Silberschatza i składających się z garderoby, oszacowanych na sumę zł. 530.
Łódź, dnia 29 stycznia 1932 r.
Komornik: F. HARASIMOWICZ.

Kupno i sprzedaż

TŁOKI, pierścienie, zawory samochodowe i motocyklowe. S. Szereszewska i S-ka. Andrzeja 11, tel. 106-01.

OKAZYJNIE do sprzedania urządzenie pokoju stołowego, duży komplet. Południowa 9, m. 5, od 3—5.

Lokale

DUŻY pokój z wygodami z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia, a także obiady domowe, smaczne wydaję. Gdańska 31a, m. 9.

UMEBLOWANY frontowy, słoneczny pokój do wynajęcia. Wejście niekrępujące. Winda, telefon 122-11.

DO WYNAJĘCIA sklep i 2 pokoje. Kilińskiego 18, tel. 179-91.

POSZUKUJĘ 1 pokoju z kuchnią przy ul. 11 Listopada, albo w okolicy. Oferty do „Republiki" pod „Od zaraz".

TANIO oddam ładny umeblowany pokój z łazienką, wejście z korytarza. Piramowicza 5, front, m. 11.

WYNAJMĘ ładny pokój umebl. z niekrępującem wejściem 1 lub 2 solidnym osobom. Piotrkowska 132, m. 41.

2 EWENT. 3 pokoje za miesięczne komorne, front I i II piętro w śródmieściu poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

DWA eleganckie umeblowane pokoje dla lekarza lub adwokata, centralne ogrzewanie, winda od zaraz do wynajęcia. Narutowicza 2, m. 9.

SKROMNY pokój, wejście wprost od sieni zaraz do wynajęcia. Narutowicza 2, m. 9.

POKOJU z kuchnią i wygódką, ewentualnie dwuch bez odstępnego poszukuję. Tel. 241-23.

WYGODNE i suche mieszkanie, 2 pokoje i kuchnia, ul. Piotrkowska Nr. 174 prawa of. I piętro odstępuję, do oglądania od godz. 1—8 wieczorem. 14

Posady

POTRZEBNA dziewczyna do gotowania. Żeromskiego Nr. 34, restauracja. 10

MŁODA inteligentna osoba nie mająca środków do życia, pragnie zająć się gospodarstwem, będzie sumiennie uczciwie pracować. Świadectwa pierwszorzędne. Oferty sub „Dobra gospodyni" 10

ZDOLNI, wymowni panowie i panie na przeciętny zarobek 15 zł. dziennie, poszukiwani. Zgłoszenia od 10—1 i od 3—7. Piotrkowska 82, front, III piętro.

WYKWALIFIKOWANEJ osoby do dziecka półtorarocznego poszukuję. Wiadomość, tel. 134-71.

RUTYNOWANY energiczny korespondent polsko - niemiecki, biegły w sprawach sadowych, administracyjnych, oraz podatkowych, dzielny organizator, poszukuje posady natychmiast, ewentualnie na prowincji. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub „Gwarancja" do „Republiki".

AMERYKAŃSKA maturzystka posiadająca języki: angielski, francuski, polski, rosyjski, skończyła kurs pisania na maszynie i stenografji polskiej. Poszukuje posady. Udziela lekcji angielskiego. Oferty „Sophie".

MŁODA inteligentna panienka izr. poszukuje posady do samotnego w charakterze gospodyni. Oferty pod „Młoda".

AGENCI (ki) do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby poszukiwani. Wólczańska 52, prawa of. I p., od 12—2.

POSZUKUJE się damsko - męskiego pracownika fryzjerskiego. Wiadomość Narutowicza Nr. 44.

POSZUKUJE się inteligentnej, energicznej i doświadczonej wychowawczyni do czteroletniego chłopczyka. Referencje konieczne. Zgłaszać się: Rundstein, Narutowicza 30, 2—4-ej i 7—9-ej. 11

Nauka i wychowanie

MADEMOISELLE Majerczyk, licenciee es letters (Sorbonne) donne des lecons de francais. Tel. 113-19.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego, sprawdzam kosztorysy, tłomaczę dzieła elektrotechniczne. Piotrkowska 103, m. 37.

Rozmaite

POSZUKUJĘ swata. Ogłoszenie do admin. Of. p. „J. S."

WYPOŻYCZALNIA książek „Metropolis" ul. Pomorska Nr. 35, II wejście II piętro, na lewo. Opłata miesięczna 1 złoty.

Zagubione dokum.

WITALIS Feliks Krygier, Pomorska 80 zgubił książeczkę wojskową rocz. 1885 wyd. przez P. K. U. Łódź. 12

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122.14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „II. Republiki"
od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50. zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:
ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)
NA STR. I-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)
NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.